Nr 92. Kraków, Wtorek 25 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Wybory we Lwowie.

Zagmatwana sytuacya wyborcza w stolicy kraju wejdzie, jak przypuszczamy, na tory właściwsze z powodu zwrotu, który określa następujący, przez komitet Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, nadesłany nam komunikat:

„Z powodu rezygnacyi dra Godzimira Małachowskiego z kandydatury na posła miasta Lwowa, na rzecz dra Tadeusza Rutowskiego, Polskie stronnictwo demokratyczne uchwaliło wyrazić drowi Małachowskiemu najwyższe uznanie za ten czyn obywatelski, stanowiący wymowny dowód stawiania wyżej interesu ogólnego i interesu stronnictwa ponad szlachetną zresztą ambicyę osobistą, służenia swą pracą i zdolnościami krajowi przez bezpośredni udział w reprezentacyi kraju.

„Stronnictwo obok tego uznania i podzięki postanowiło wyrazić drowi Małachowskiemu, jako długoletniemu członkowi stronnictwa, sympatyę z okazyi osobistych napaści, jakich się na nim systematycznie dopuszcza organ stronnictwa narodowo-demokratycznego jedynie z powodu kandydatury jego do Sejmu, i to w ciągu kampanii przedwyborczej, a mimo Unii, ze Stronnictwem demokratycznem polskiem. Napaści te osobiste, ze względu na formę i treść, uważamy jako najwyższą nielojalność wobec naszego stronnictwa, a prócz tego jako pogwałcenie zasad publicznej przyzwoitości.

„Równocześnie wyraża Polskie stronnictwo demokratyczne podziękowanie i uznanie p. drowi Michałowi Wasungowi, który oceniając trudność położenia i powikłania akcyi wyborczej, z powodu wielkiej liczby kandydatów, dla solidarności stronnictwa cofnął swą kandydaturę na posła do Sejmu na rzecz p. dra Tadeusza Rutowskiego.

Lwów, 24 lutego 1908 roku. Dr Gustaw Roszkowski, dr Aleksander Lisiewicz, zastępcy przewodniczącego, Artur Schleyen, Michał Lityński, sekretarze.“

Dla wyjaśnienia sprawy dodać winniśmy, że lwowski komitet mieszczański zamieścił na swojej liście posła Małachowskiego (przez pomyłkę wypuszczono u nas wczoraj jego nazwisko w spisie kandydatów tego komitetu), a pominął wiceprezydenta Rutowskiego. Postąpienie komitetu mieszczańskiego może być wytłómaczone jedynie bardzo ciasnym oportunizmem już choćby dlatego, że w liście tego znalazł pomieszczenie ludowiec dr Michał Grek, człowiek bez wątpienia bardzo zdolny, lecz nie należący do do stronnictwa demokratycznego, i tem samem, w razie wyboru swego, nie mogący zasilić lewicy sejmowej, — podczas gdy pominięto w tej liście męża dla demokratycznej idei w kraju tak zasłużonego, jak dr Rutowski. Partykularyzm lwowski za daleko się tutaj posuwa i wyrządza wprost szkodę krajowi. Komitet mieszczański lwowski dał nadto pp. Ciuchcińskiemu i Neumannowi pierwszeństwo przed politykiem tej miary, co p. Rutowski. Motywa, które tym komitetem kierować mogły w tym wypadku, nie będą zaiste w kraju zrozumiane, a tem mniej zrozumieć je może społeczeństwo polskie, stojące zdala od zaściankowych zawiści, grających, jak się pokazuje, zbyt wielką rolę w politycznych sferach miasta Lwowa.

Cofnięcie więc kandydatury swojej przez posła Małachowskiego jest pewnego rodzaju protestem przeciw pominięciu p. Rutowskiego i z tego już względu zasługuje na uznanie. Naszem zdaniem atoli, w interesie rozlicznych spraw krajowych leży, aby zarówno dr Rutowski, jak dr Małachowski zasiedli w lewicy sejmowej. Obaj doświadczeni pracownicy w pracach ustawodawczych, obaj demokraci, wypróbowani w walkach o reformę wyborczą, stanowczo powinni znaleść się w Sejmie.

Jeszcze raz apelujemy do stronnictw demokratycznych we Lwowie, aby nie dawały w kraju zgorszenia, i zgodnie, na podstawach Unii demokratycznej, ułożyły listę kandydatów sejmowych.

† Svatopluk Czech.

Czechy straciły jednego z najlepszych swoich synów. W dniu 23 b. m. zmarł Svatopluk Czech, poeta, który w rzędzie pieśniarzy czeskich zajął jedno z najwybitniejszych miejsc, który był cząstką ducha swego narodu, poetą najbardziej umiłowanym. Na horyzoncie czeskiej poezyi Svatopluk Czech jaśniał, jak gwiazda pierwszorzędnego blasku, która skupiała w sobie promienie współczesnej myśli czeskiej. Wśród plejady czeskich poetów, kroczył on w równym szeregu z Vrchlickym i Zeyerem, jako typowy przedstawiciel myśli czeskiej, który zgłębił duszę czeską w jej wszystkich objawach i w poezyi swej dał jej wyraz najjaśniejszy. Był jednym z najbardziej umiłowanych poetów szerokiego ogółu, gdy Zeyer i Vrchlicky są przedstawicielami wyrafinowanej kultury w literaturze czeskiej.

Svatopluk Czech urodził się w r. 1846 w Ostredeku pod Beneszowem. Do szkół uczęszczał w Litomierzycach i w Pradze, gdzie wstąpił na wydział prawny uniwersytetu. Początkowo zamierzał być adwokatem i kilka lat strawił przy biurku, jako kandydat, gdy jednak duch twórczy coraz silniej parł go do poezyi, porzucił prawo i poświęcił się pracy literackiej. Pierwszy zbiorek poezyj „Husyci na Bałtu“ i „Kandiotki“ zwróciły na niego odrazu uwagę i otwarły mu drogę do pism czeskich. Od r. 1869 był felietonistą „Pokroku“, a od r. 1871 redaktorem „Swetozoru“, w którym złożył największą część swych poezyj. Epickie poematy „Snove“ i „Adamici“, ogłoszone w r. 1873, stały się wybitnem zdarzeniem w literaturze czeskiej. Gdy w r. 1879 założył wespół z bratem Vladimirem czasopismo „Kvety“, w tem piśmie snuł dalszy wątek swych natchnień, które znalazły wyraz w poematach „Dagmara“, „Vacław Živsa“, „Spewnik Buriana“ i innych.

Długim jest poczet lirycznych i epickich utworów Svatopluka Czecha. W pracy twórczej, którą przeplatały także utwory prozą, powieści i [illegible] „Przygody pana Brouczka“, przełożone na język polski) nie ustawał do ostatnich czasów, idąc z postępem myśli nowszej i kierunku współczesnych. W latach ostatnich wyszło zbiorowe wydanie dzieł Svatopluka Czecha u Topicza w Pradze. Był on honorowym członkiem „Besedy umeleckiej“ i zwyczajnym członkiem czeskiej Akademii umiejętności.

Polskie społeczeństwo ma względem zgasłego czeskiego poety szczególne obowiązki wdzięczności. W pamięci Polaków zapisał on się szeregiem utworów, w których okazał się gorącym przyjacielem naszego narodu. Ilekroć na naród nasz spadła klęska, Svatopluk Czech dawał w poezyi swej wyraz bolowi swemu i szczeremu współczuciu. — Najwymowniejszym pomnikiem serca i uczuć dla Polski jest poemat Czecha „Slavia“, w którym gorącem słowem maluje ból, targający sercem śpiewaka, odtwarzającego sceny, gdy przemożny i zwycięski tyran pastwi się nad jeńcem narodu bratniego. — Rzecz dziwna, że ten piękny poemat prawie dla nas pisany, nie doczekał się dotąd polskiego przekładu.

Mamy natomiast cały cykl drobniejszych utworów Czecha, przełożonych na język polski, a ten drobny dorobek starczy, abyśmy stratę wielkiego poety czeskiego a gorącego przyjaciela naszego narodu zapisali z żalem we wdzięcznej pamięci. Może w niedalekim czasie żal ten przypomni ludziom pióra obowiązek przyswojenia najcelniejszych dzieł Czecha literaturze polskiej, a wówczas pamięć jego zajaśnieje jeszcze większym blaskiem, jako jednego z najzasłużeńszych przedstawicieli idei rozumnie pojmowanego braterstwa słowiańskiego.

Pamięci Svatopluka Czecha cześć i sława!

Odkrycie wielkiego spisku w Petersburgu.

Od dłuższego już czasu rząd rosyjski i partye reakcyjne nie przestają przechwalać się, że społeczeństwo przesunęło się „na prawo“, że rewolucya stłumiona i że wogóle rozpoczął się już okres jej zupełnej likwidacyi. Tymczasem rzeczywistość na każdym kroku zadaje kłam tym przechwałkom. Nie masz ani godziny, aby nie natrafiono na ślad energicznej roboty podziemnej, mającej na celu teror rewolucyjny. Gubernatorowie, zapytani przez Stołypina, czy zgadzają się na zniesienie stanów wojennych, w ogromnej większości odpowiedzieli przecząco. Słowem, stosunek rządu do rewolucyi da się określić najlepiej starem przysłowiem: „Złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma“...

Jaskrawem potwierdzeniem tego faktu jest znane już czytelnikom naszym sensacyjne wykrycie spisku na życie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i całego szeregu rozmaitych dygnitarzy. Bliższe szczegóły tego spisku przedstawiają źródła oficyalne, jak „Wydział Ochrony“ i „Biuro informacyjne“, w sposób następujący:

Przed trzema tygodniami wskutek doniesień agentów Ochrony, działających w Teriokach i Kuokali, aresztowano na dworcu kolei finlandzkiej w Petersburgu pewnego podoficera żandarmeryi w chwili, gdy wysiadał z wagonu z walizką w ręku. W walizce tej znaleziono kilka gotowych bomb i znaczną ilość bardzo silnej materyi wybuchowej w rodzaju melinitu.

Aresztowany i przewieziony do wydziału Ochrony żandarm, usiłował z początku tłomaczyć się w ten sposób, że trafiwszy na ślad spisku, a raczej na arsenał rewolucyjny, chciał przewieść go osobiście do ochrony. Później jednak, wzięty na spytki, przyznał się żandarm, że pewna grupa rewolucyonistów rosyjskich, zamieszkałych w Finlandyi, do której należał także poseł do pierwszej Dumy dr Korniljew, skłoniła go, aby pod podanym adresem zaniósł do Petersburga walizę, przyrzekając mu za to wynagrodzenie w kwocie 1000 rubli. Żandarm rzekomo nie wiedział, co waliza zawiera

Po wydobyciu tych zeznań, policya urządziła natychmiast rewizyę w domu, podanym w adresie, pod którym miał żandarm walizę zawieść. Ale rewizya nie dała żadnych rezultatów, ponieważ okazało się, że „wsypę“ żandarma na dworcu obserwował wysłany „ad hoc“ członek organizacyi, który też natychmiast zarządził, co należy. Poszukiwania za drem Korniljewem pozostały również bez skutku tak, że ochrona widziała, że stoi wobec jakiegoś wielkiego spisku, ale w ręku swem miała tylko nieszczęśliwego żandarma.

W kilka dni później jednak uśmiechnęło się szczęście ochranie. Oto z Finlandyi zawiadomiono ją, że przygotowuje się zamach na wiele wysoko postawionych osób, i że do Petersburga wyjechał w tej sprawie delegat organizacyi terorystycznej. Równocześnie przysłano ochranie fotografię tego delegata. W Petersburgu urządzono na niego obławę i schwytano go rzeczywiście. Przy rewizyi znaleziono przy nim rozmaite papiery, adresy wielu osób, a nadto fotografie. To odkrycie upewniło „ochranę“, że t. zw. „Lotny bojowy oddział północny“ partyi socyalistów-rewolucyonistów przygotował zamachy na życie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa i wielu innych dygnitarzy. Wobec tego zarządzono bardzo ścisłą obserwacyę okolic, przylegających do pałaców w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i ministra Szczegłowitowa — a rezultatem jej było schwytanie znacznej części członków „Lotnego oddziału“.

Obława zaczęła się rano 20 bm. od aresztowania na rogu prospektu Ekatieringofskiego i ulicy Sadowej, młodej, siedmnastoletniej, inteligentnej panienki. Agent ochrany chwycił ją za jedną rękę, a stójkowy Tiurin za drugą, i tak zaprowadzili ją do najbliższego cyrkułu policyjnego, t. zw. „Spasskiej czasti“. Na trzeciem piętrze, gdzie znajdują się biura cyrkułu, agent puścił rękę aresztowanej, aby otworzyć drzwi. W tej chwili jednak aresztowana błyskawicznym ruchem ręki wydobyła rewolwer i celnym strzałem w głowę powaliła na miejscu policyanta Tiurina. Agent w tej chwili uderzył rewolucyonistkę pod kolana, tak, że upadła, poczem wniesiono ją do lokalu cyrkułu. Aresztowana, przy której znaleziono browning i dwie zapasowe ładownice, nazwiska nie wymieniła.

Równocześnie na drugim końcu miasta — na wyspie Wasilewskiej, aresztowali agenci jakiegoś młodego człowieka, który jednak zdążył wydobyć rewolwer i dwoma strzałami zraniwszy jednego agenta w rękę, drugiego zaś w szczękę, zaczął uciekać. Schwytano go jednak i rozbrojono. Równocześnie na Małej Morskiej (ulica pryncypalna) aresztowano dwóch młodych ludzi. U jednego z nich znaleziono rozmaite dokumenty i browning, u drugiego zaś tylko browning. — Ten drugi wylegitymował się później jako korespondent dzienników włoskich Calvino, został też wypuszczony na wolność.

Na dworcu finlandzkich kolei i w jego okolicy aresztowano dalej pięć osób, które właśnie przyjechały z Finlandyi, a o których ochrana twierdzi, że stoją na czele „oddziału bojowego“.

O godzinie 2 tego dnia stojący na posterunkach na placu Michajłowskim tajni agenci aresztowali młodą, wykwintnie ubraną damę, która szła w towarzystwie również elegancko ubranego mężczyzny. Dama ta ujrzawszy zbliżających się do niej agentów, zaczęła uciekać, strzelając równocześnie poza siebie. Ale nie trafia nikogo, podobnie jak bezskutecznie wystrzeliła dwa razy do siebie. — Schwytano ją, wsadzono do dorożki i odwieziono do „ochrany“. Równocześnie ujęto także towarzyszącego jej mężczyznę. U tej nieznajomej damy znaleziono w zarękawku dwanaście funtów dynamitu, a u towarzysza jej — maszynę piekielną w formie termoforu, ukrytą na piersiach i zawierającą pięć funtów dynamitu.

Równocześnie z tą obławą na ulicach miasta przeprowadzono około 40 rewizyj domowych i przeszło 30 aresztowań. I tak w jednym domu przy Średnim prospekcie Wasiljewskiej wyspy znaleziono na strychu cały arsenał, dwie gotowe bomby, kilkadziesiąt funtów dynamitu, melinitu, piroksyliny i jakiejś nieznanej materyi wybuchowej, wielką liczbę karabinów mauzerowskich i browningów, tudzież 500 nabojów. Mieszkańców, do których należał ów strych, w liczbie czterech osób, aresztowano, przyczem gospodarza mieszkania aresztowano już przedtem na ulicy, a przy rewizyi znaleziono bombę w jego kieszeni.

Szczególniejszą sensacyę wywołała całonocna rewizya, przeprowadzona w domu kupca Mieszkowa, jednego z najbogatszych ludzi w Rosyi, który ma samych statków parowych na Wołdze przeszło 50. Podczas rewizyi aresztowano jego żonę i siostrzenicę, tudzież młodego człowieka, który właśnie podczas rewizyi przybył do domu Mieszkowa z dwiema wielkiemi walizami, w których znajdowały się materyały wybuchowe.

Nadto przeprowadzono rewizye w dwóch wielkich sklepach kolonialnych, przyczem znaleziono materyały wybuchowe i aresztowano cały personal handlowy, wieczorem zaś zrewidowano cały olbrzymi czteropiętrowy dom Bodiski, sąsiadujący z pałacem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przyczem także aresztowano kilka osób z pomiędzy lokatorów.

„Ochrana“ utrzymuje, że schwytała sprawców szeregu skutecznych zamachów, wykonanych w swoim czasie na generała Mina, prokuratora generalnego Pawłowa, naczelnika miasta von der Launitza, naczelnika więźni Gudina i t. p.

Bieda na tronie.

Przyjmując przed pięciu laty tak skwapliwie z rąk królobójców koronę serbską, zbroczoną krwią swego poprzednika — książę Piotr Karadżordżewicz nieszczególną zdobył sobie w świecie cywilizowanym opinię i reputacyę. Pięcioletnie rządy jego bynajmniej zaś reputacyi tej nie naprawiły. Przeciwnie, jego uległość dla byłych spiskowców, bezustanne kłopoty finansowe, a wreszcie częste skandaliczne zatargi z najbliższymi członkami swej rodziny, zwłaszcza z synem-następcą tronu, wszystko to obdzierało go coraz bardziej z blichtru królewskiej powagi, którego tak bardzo pożądał i sprawiało, że ten władca z łaski królobójców — zamieniał się na postać coraz bardziej operetkową wśród panujących europejskich.

Zawdzięcza on to nietylko własnej słabości, swemu pragnieniu odgrywania roli chociażby malowanego króla, lecz także i to w głównej mierze tym, którzy go na tron serbski powołali. Stronnictwa, które po tak tragicznem usunięciu dynastyi Obrenowiczów, ujęły ster rządów w Serbii, z góry postanowiły nowego władcę ograniczyć we wszystkiem, tak, iżby już na każdym kroku był od nich zależnym. Nie mamy tu na myśli ograniczeń konstytucyjnych, gdyż tego rodzaju pęta nakładane na własną wolę monarchów są wszędzie konieczne i pożyteczne, a także w Serbii. Na tem atoli też ówcześni protektorowie nowego króla bynajmniej [illegible]. Rozciągnęli oni swoją kuratelę głównie na jego stan majątkowy, ułożyli wszystko tak, ażeby nie wybrnął on nigdy z kłopotów finansowych. W tym celu postawili mu przy wyborze za pierwszy warunek, ażeby zrzekł się raz na zawsze dóbr rodziny Karadżordżewiczów, skonfiskowanych w roku 1868 przez ówczesny rząd serbski po zamachu na księcia Michała Obrenowicza, które to dobra posiadają obecnie wartość 3 milionów franków. Równocześnie zażądano od niego, ażeby zadowolił się niższą listą cywilną, niż pobierali Obrenowicze. A książę Piotr, pragnąc za każdą cenę odzyskać tron Serbii, zgodził się na te warunki — chociaż nie posiadał najmniejszego majątku własnego i z góry mógł przewidywać, iż z tego powodu znajdzie się wkrótce w położeniu bardzo trudnem.

Wiadomo, że już krótko po koronacyi zaczęły obiegać pogłoski, iż zamierza on zaciągnąć za granicą większą osobistą pożyczkę. Dziś nie ulega wątpliwości, że nosił się on z tym zamiarem, lecz tak samo, że za każdym razem uniemożliwili zrealizowanie tego zamiaru — serbscy jego protektorzy. Zawsze bowiem, gdy już wyszukano finansistów zagranicznych, skłonnych do udzielenia królowi Piotrowi znaczniejszego kredytu — pojawiały się wieści o rzekomem zachwianiu się tego tronu, o grożących mu zamachach, i wskutek tego układy pożyczkowe zawsze się w końcu rozbijały.

Edmund Bieder.

Król Karnawał.

Pobudka.

Io! Triumphe!... Lej wino w kruż!...
Miłosne dźwięczą pieśni!..
Przy dźwięku fletni, wśród woni róż
Życie się prześni...

Karnawałowy hulaszczy bóg
Płynie wśród mroków cieśni
I dmie nad światem w złocisty róg
Pijane pieśni...

Io! Triumphe!... W taniec i w szał!...
Sen cudnej nocy krótki...
Bacz, by ci z duszy wir tańca zwiał
Twój żal i smutki!...

Na śmierć się upij!... Z młodzieńczych bark
Otrząśnij żal i smutki
I z miodnych amfor dziewczęcych warg
Pij słodkie trutki!...

Io! Triumphe!... Wina i róż!...
Niech żar pod rzęsą gorze!
Gdy zgasną blaski ostatnich zórz
Na łódź!... i w morze!...

Pierrot i Colombina.

Maskarada tęczowa... lecą złote groty
Spojrzeń, które nieziemską rozkosz sercom wróżą
I takie obiecują szalone pieszczoty,
Że sercom aż jest duszno, jak ptakom przed
[burzą.

W chryzantemach puszystych marzy Colombina...
U stóp jej zakochane przyklękły Pierroty
I oto idzie chwila przecudna... jedyna...
Chwila słodkich zadumań i białej tęsknoty...

Płyną dźwięki z estrady tęskliwe a ciche
Rój taneczny się wije i w tęczę przegina...
...Hej był niegdyś gaj złoty i Eros i Psyche...
A dziś bajka przesmutna... Pierrot... Colombina...

Świt wnet wstanie różowy, tańczmy Colombino!
Jak w morzu utonąłem w twych oczu błękicie...
Dziś noc szału!... Oszaleć chcą z tobą dziewczyno!
Tańczmy! tańczmy!... Evoë!... Niech się święci
Życie!...

Zaklęte skrzypki.

Łkają cudną melodyą w sny zaklętą złote
Skrzypki dziwnie samotne na balowej sali
Pójdź dziewczyno, ramieniem kibić twą oplotę
Niech się w tańcu upojnym krew twa młoda
[pali...

Nie wiem, co się w melodyi skrzypiec dziś tak
[żali
I czemu w oczach twoich wciąż widzę tęsknotę...
To wspomnienia chwil jasnych płyną ku nam
[z dali...
Hej skrzypki wy zaklęte!... hej skrzypki wy
[złote!...

Niegdyś... szliśmy łąkami... świeciło nam słońce
I byliśmy jak młode, pełne światła dzieci
Śniące miłość wiosenną, błękitną godziną

Zgasło słońce... Twe oczy śćmiły się marzące...
I wiemy, że się łąka nigdy nie rozkwieci...
Hej skrzypki wy zaklęte!... hej złota dziew-
[czyno!...

W tę zimową noc.

Przypomniało mi się złoto twych warkoczy
W tę hulaszczą cudną, w tę pijaną noc...
Przypomniały mi się twe błękitne oczy
W tę hulaszczą, smutną, w tę zimową noc...

Przypomniały mi się orle w słońce loty
Młodych dni studenckich najcudniejsze sny
Pierwszy kwiat od ciebie i pierwsze tęsknoty
Przypomniały mi się dawno zaschłe łzy...

Płaczą kędyś skrzypki... światła w amplach
[płoną
Ognie złote biją z rozkochanych lic...
Płynę jak lunatyk w jakąś dal zamgloną
Oczy mam rozwarte... i nie widzę nic...

Przypomniały mi się sny me pod mogiłą
W tę pijaną tańcem, w tę wesołą noc...
I to szczęście krótkie, co nam się prześniło
W onę cudną, białą, cichą, letnią noc...

Zapomnienie.

Płonących oczu błękity
Jasne, zalotne uśmiechy
I warg różanych rozświty
I wrzawa pełna uciechy...

Fraki, żaboty, koronki
I szeleszczące wachlarze...
Strzelają w kwiaty cud — pąki
Przy słodkich dźwięków rozgwarze...

Pójdź ze mną w taniec dziewczyno
Hej, co tam być ma, to będzie!...
Warg mi swych słodkich daj wino
I piersi daj mi łabędzie!...

Wije się koło tęczowe,
Wiją się cudne sny z bajki!...
Wiosnę w te tony skrzypcowe
Zaklęły nocą dziś grajki!...

Białe księżniczki... paziowie...
W śnie wymarzona ułuda,
Ach, jakież słowo wypowie
Szalonej nocy tej cuda!...

Kędyś, tam w kącie na sali,
Przedziwnie dźwięczą piszczałki...
I płyną dalej i dalej
Bożkowie leśni... Rusałki...

I płyniem, płyniem dziewczyno,
W dal li dwa wiotkie motyle...
O, Zapomnienia godzino!...
O, chwile Szczęścia!... o chwile!...

Nad głębiną.

Płyniemy w bezkres, ja i Ty,
I oczy nasze w bezdeń płyną,
Na twojem czole złote sny
I serce twoje drży dziewczyno...

I nie wiem, czemu pierś twa drży,
Kiedy cię biorę w pół dziewczyno...
Może ci szepcą moje sny,
Żeś wymarzoną i jedyną?...

W bezkres płyniemy ja i ty
I ot stoimy nad głębiną...
Pod rzęsą twoją widzę łzy
I serce twoje drży dziewczyno...

I nie wiem czemu pierś twa drży,
Gdy razem stoim nad głębiną...
Może to białe twoje sny
Gdzieś w gaj prześwięty ciche płyną?...

Może to białe twoje sny
Gdzieś w święty gaj dziecięctwa płyną,
Może to tylko ja i ty...
Może to słodki sen dziewczyno...

Maskarada.

Sukienki pstre
I czarne maski
I świateł lśnią obręcze,
Rój Nimf w dal mknie,
Oczu rozblaski
I tęcze... tęcze... tęcze...

Rój Nimf w dal mknie.
Fauny je gonią,
Ziemia od wrzawy tętni
Uciecha wre,
A skrzypki dzwonią
Coraz namiętniej!...

Chabry wśród zbóż
Złotych warkoczy,
Pijane tańcem koło...
Wina i róż!
Niech się tan toczy!
Graj grajku, a wesoło!...

Dzwoń skrzypku, dzwoń
W ton szczerozłoty,
Sny, co dziewczętom śnią się,
Goń serce, goń
Młode tęsknoty,
Co dziś się rodzą w pląsie!...

Uciecha wre,
Sercami włada
Pijany pieśnią grajek...
Płacz skrzypiec mrze,
W bezdeń zapada
Taneczne koło z bajek...

Sytuacya finansów króla pogorszyła się jeszcze z chwilą, w której syn jego, następca tronu, stał się pełnoletnim, jako taki powinien był otrzymać własne apanaże i dwór własny. Król mu jej płacić nie mógł, gdyż ze swej listy cywilnej z trudem tylko pokrywał własne wydatki i koszta reprezentacyi w kraju. A za każdym razem, gdy zamierzał zaapelować do kraju o zaopatrzenie swego syna — w lot wydobywano na jaw najrozmaitsze skandaliczne historye, kompromitujące młodego księcia.

Rządząca w Serbii partya doprowadziła też do tego, że zamieniła króla Piotra na zupełnie bezwolne swoje narzędzie. Dziś godzi się on na wszystko, potulnie spełnia każde żądanie wpływowych swoich doradców. Do jakiego zaś stopnia obniżono zaś jego powagę i znaczenie, jak tam traktuje się obecnie dynastyę panującą — to odsłoniły przeprowadzone w ostatnich dniach w skupczynie serbskiej obrady nad apanażami dla następcy tronu.

Dziś rządy Serbii spoczywają wyłącznie w rękach sprytnego prezydenta gabinetu Mikołaja Pasicza. On zawładnął królem zupełnie, a pragnął także uczynić od siebie zależnym następcę tronu. W tym celu zaproponował mu niedawno, że drogą łaski udzieli mu apanaży — z funduszów dyspozycyjnych rządu. Młody książę z oburzeniem odrzucił tę propozycyę i publicznie oświadczył, że nie przyjmie innego zaopatrzenia, jak tylko legalnie przez skupczynę uchwalone. To zmusiło Pasicza do wniesienia dotyczącego przedłożenia w Izbie deputowanych. — Tu atoli poddano je dyskusyi, wręcz uwłaczającej powadze dynastyi. Prezydent gabinetu Pasicz oświadczył w tonie protekcyjnym, że Serbia może sobie dziś pozwolić na hojniejsze wynagrodzenie swej rodziny panującej. Eksport serbski wzrósł w ostatnich latach o 22 miliony, budżety lat ostatnich wykazują zwyżkę wysokości 25 milionów. A zatem nie obciąży to kraju, jeżeli się wyznaczy także następcy tronu apanaże wysokości 360.000 franków. A minister finansów opowiadał, że król jest tak biedny, iż zamieszkuje tylko 3 pokoje w pałacu, że nawet rodzinie swej nie może tam dać odpowiedniego pomieszczenia, że poza kosztami reprezentacyi ma dla siebie tyle tylko, ile na najskromniejsze starczy życie. A przecież podczas gdy dawniej serbska lista cywilna wynosiła 26 część budżetu, obecnie dosięga zaledwie 80-tej części wydatków państwa.

Mimo tego apelu do miłosierdzia Izby, mniejszość opozycyjna stanowczo odmówiła przyjęcia przedłożenia apanażowego i podczas głosowania z protestem opuściła salę. Uczyniła to zaś z tego powodu, ponieważ wie z góry, że za te 360.000 franków dynastya bardziej jeszcze popadnie w zależność od rządzącej dziś partyi. To też apanaże dla księcia następcy tronu uchwalone zostały w końcu jedynie kilku głosami większości.

Opozycya liczy jeszcze na to, że krol i następca tronu nie przyjmą tego daru, danego im w formie jałmużny. Król Piotr atoli innego jest podobno zdania. Przyjmie on i tę pigułkę, byle tylko nadal cieszyć się godnością królewską i figurować w rzędzie panujących.

Z ruchu wyborczego.

Pełny komitet Polskiego Stronnictwa demokratycznego w Krakowie odbędzie jutro, we środę, posiedzenie w lokalu „Nowej Reformy" o godz. 7 wieczór. Zaproszenia imienne, z braku czasu, rozsyłane nie będą.

Wybory w krakowskiej Izbie handlowej. Wskutek reskryptu namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 grudnia z. r., odbędzie się wybór posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 3 marca b. r, od godziny 4 do 5 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Komisyi wyborczej przewodniczy prezydent Izby, radca komercyalny, p. Maurycy Dattner.

Bochnia, 24 lutego. W niedzielę 23 bm. odbyło się w sali Rady powiatowej w Bochni publiczne zgromadzenie przedwyborcze, celem wysłuchania mów kandydatów na posła do Sejmu z miast Bochnia—Wadowice. Na zgromadzeniu tem stanął przed wyborcami jeden tylko kandydat, dotychczasowy poseł i burmistrz miasta Bochni dr Maiss, gdyż ani do komitetu wyborczego bocheńskiego, ani wadowickiego inna kandydatura nie została zgłoszoną. Przewodniczył nader licznemu, bo z przeszło 400 obywateli złożonemu, zebraniu notaryusz p. Hanusz, który na sekretarza powołał adwokata dra Müllera.

Dr Maiss w obszernem przemówieniu przedstawił zebranym wszystkie ważniejsze zadania, jakiemi przyszły Sejm zająć się musi, wysuwając na czoło tych spraw kwestyę reformy wyborczej sejmowej, która, zdaniem kandydata, nie może być gorszą, aniżeli reforma wyborcza do Rady państwa, jeśli niema wzbudzić rozgoryczenia w szerokich warstwach, powołanych do równego głosu w sprawach ogólno państwowych. Podniósłszy konieczność gwałtowną przyspieszenia rozwoju szkolnictwa i wytępienia analfabetyzmu, dalej potrzebę uregulowania spraw wychodźtwa, o co Sejm musi się upomnieć, wreszcie podjęcie realnych kroków celem złagodzenia klęski drożyzny, oraz podniesienia małego przemysłu, zwłaszcza upadającego rękodzielnictwa, zakończył kandydat swe przemówienie, że chce pod sztandarem demokratycznym służyć krajowi i pod tem hasłem wyciąga rękę po mandat poselski.

Przemówienie to przyjęli zebrani hucznemi oklaskami, poczem nastąpiły interpelacye: dyrektora p. Kurowskiego, adw. dra Wcisły, rękodzielników pp. Ostrowskiego, Kosturkiewicza, Trojana, Michalika i Słończyńskiego. W toku dyskusyi zabrał też głos dr Kiernik, a przedstawiwszy ciężką walkę, jaką będą musieli stoczyć w Sejmie posłowie demokratyczni o rzetelną, a nie sfałszowaną reformę wyborczą i podnosząc wielki obowiązek, jaki biorą na siebie, wyraził przekonanie, że jeśli walka ta ma być skuteczną, musi zniknąć dezorganizacya posłów, którzy w poprzednim Sejmie, chociaż do jednego klubu lewicy sejmowej należeli, nie stanowili zwartego szeregu, na jednym opartego programie i jedną związanego organizacyą. Mowca zaznaczywszy, że poza narodową demokracyą istnieje tylko jedno polskie stronnictwo demokratyczne, zapytał kandydata, czy uważa się za członka tego stronnictwa?

Na przemówienie to odpowiedział dr Maiss, że uznając potrzebę zjednoczenia, do polskiego stronnictwa demokratycznego wstąpił i w Sejmie do stronnictwa tego należeć będzie. Oświadczenie to przyjęli zgromadzeni żywemi oklaskami. Gdy następnie na poczynione interpelacye dr Maiss złożył wyczerpujące odpowiedzi, postawił dyrektor p. Kurowski wniosek, aby zgromadzeni uchwalili solidarnie oddać swe głosy na posła dr Maissowi. Wniosek ten jednomyślnie wśród oklasków uchwalono.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że i w przyszłym Sejmie będzie dr Maiss reprezentował miasta Bochnia—Wadowice, zwłaszcza, że dla braku innych kandydatów, także wyborcy z Wadowic, przed którymi dr Maiss wkrótce stanie na zgromadzeniu, niezawodnie w uznaniu zasług dr Maissa dla tego miasta, jednomyślnie poprą tę kandydaturę demokratyczną.

Ponieść jeszcze należy, że na zgromadzeniu powyższem poruszono też praktyki wyborcze przeniesionego niedawno z Sokala do Bochni starosty p. Szwedzickiego, który mimo, iż z powodu paktu z ludowcami mandat dra Górskiego z kuryi wiejskiej jest zapewniony, dopuszczał się takich nadużyć przy prawyborach, iż rozgoryczył ludność do najwyższego stopnia. Jeden z mowców na zgromadzeniu napiętnował to postępowanie, a zgromadzeni wśród burzliwych oklasków przyłączyli się do tego protestu. r.

Wybory z wielkiej własności. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następujących zaproszeń:

Podpisani b. posłowie z większej własności dawnego obwodu tarnowskiego zapraszają wyborców na sprawozdanie z czynności poselskich. Zgromadzenie odbędzie się w Tarnowie 5 marca o godz. 3 po południu, w sali Rady powiatowej. Jan Hupka, Józef Męciński, Stefan Sękowski.

Zapraszamy wyborców większej własności obwodu sądeckiego na dzień 5 marca o godzinie 5 po południu do sali Rady powiatowej w Nowym Sączu, celem wysłuchania sprawozdań poselskich i postawienia kandydatur. Antoni Mars, Tadeusz Pilat.

Cofnięcie kandydatury. Dr Wurst ogłasza w dziennikach lwowskich, że cofa swoją kandydaturę z kuryi czwartej w Kałuszu.

Sambor, 24 lutego. O systemie walki wyborczej w mieście naszem niechlubne dają wyobrażenie zgromadzenia, jakie się dotychczas odbyły. Jedno z nich, o którem już zdałem poprzednio sprawę, było szeregiem nietaktów ze strony prezydyum, które ściągnęły na siebie oburzenie całego zebrania, drugie, w sobotę wieczorem w sali „Sokoła" odbyte, świadczy o niedojrzałości politycznej wyborców. Przebieg jego był taksamo burzliwy, jak i poprzedniego i pozostawił po sobie najwyższy niesmak ze względu na taktykę walki, obraną przez popieczników kandydatury rzekomo „mieszczańskiej" dra Franciszka Sobolewskiego.

Zgromadzniu przewodniczył radca Kolasiński, zastępcą jego był ks. Rabiej. Prezydyum udzielić chciało kandydatom głosu w porządku alfabetycznym, zaprosiło zatem najpierw dra Sobolewskiego — ten jednak przez usta jednego z przyjaciół politycznych oświadczył, iż na podstawie uchwały komitetu, popierającego jego kandydaturę, głosu zabierać nie będzie, zadowalając się rozdaniem broszurki pomiędzy publiczność, w której wyłuszczył swoje zapatrywania polityczne i społeczne. Na ten osobliwy sposób kandydowania możnaby się godzić lub nie, w rezultacie skutki takiego systemu powinienby odczuć sam kandydat. Okazało się jednak, że nie o to tylko szło aranżerom hecy sobotniej, ale o rozbicie zgromadzenia i niedopuszczenie za każdą cenę do głosu kontrkandydata posła dra Franciszka Tomaszewskiego. Ledwie ten stanął na estradzie, podnieśli zorganizowani Sobolewszczycy taką wrzawę, że poseł Tomaszewski pomimo wszystkich wysiłków prezydyum i poważniejszych w zebraniu obywateli do głosu przyjść nie mógł, a kiedy, przetrwawszy krzyki, sprawozdanie poselskie rozpoczął, wszczęto znowu tak piekielną wrzawę, że zniechęcony ostatecznie dr Tomaszewski zrezygnował z zabierania głosu przed takiem zgromadzeniem i salę opuścił. Wyciągnięto jednak wreszcie na estradę dra Sobolewskiego i usiłowano z niego wycisnąć odpowiedź na kilka interpelacyj do niego wystosowanych. Kandydat pocił się jak mysz, zaklinał się, że jest mieszczaninem, i nie jest antisemitą — nie udało się jednak nikomu wydobyć z niego zeznania, do jakiego należy stronnictwa politycznego, na wszystkie zapytania w tym kierunku jedyną mając odpowiedź, że hasłom jego jest „Bóg i Ojczyzna!"

Kandydat stronnictwa ludowego, Jan Ziemniak, tyle przynajmniej miał taktu, że starał się uspokoić zgromadzenie, prosząc o wysłuchanie posła dra Tomaszewskiego, któremu przyznał, że w czasie swego posłowania zdziałał, co mógł, i przyczynił się do polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego, zarzucił mu jednak, że nic nie zrobił dla rękodzielników, ani rolników, radził zatem wybrać obecnie takiego „swojego" posła, który dla tych obu warstw społecznych działać będzie.

Chaotyczne w najwyższym stopniu wśród nieprzyzwoitej wrzawy i hałasów, odbyte w ten sposób zgromadzenie, rozeszło się bez powzięcia żadnych uchwał o godzinie 11 w nocy.

Poseł dr Tomaszewski ma stanąć na zaproszenie komitetu popierającego jego kandydaturę na zgromadzeniu zwołanem za zaproszeniami w dniach najbliższych.

Niemiecki kandydat do Sejmu. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim": Inżynier Karol Haempel, który został postawiony jako kandydat niemiecki z Białej do Sejmu galicyjskiego, ogłasza, iż z powodu słabości żony swej nie może stanąć przed wyborcami, aby wygłosić swe „credo" polityczne.

Socyalistyczna kandydatura we Lwowie. „Głos" ogłasza, że socyaliści stawiają we Lwowie kandydata, a mianowicie posła do parlamentu, p. Józefa Hudeca.

Tarnopol, 24 lutego. (Sprawozdanie poselskie i mowa kandydacka p. Michałowskiego. Instrukcya metropolity. Kandydaci z wielkiej własności.) Dotychczasowy poseł sejmowy z miasta Tarnopola, p. Michałowski złożył w niedzielę sprawozdanie poselskie z ubiegłej kadencyi sejmowej i przy tej sposobności wygłosił swe credo polityczne, ponieważ ubiega się ponownie o mandat poselski. W sali Rady miejskiej zgromadziło się około 300 wyborców wszystkich narodowości i przebieg obrad był poważny i spokojny. P. Michałowski wstąpi do klubu demokratycznego i sądzi, że każdy poseł z miast do tego klubu wstąpić powinien. Co się tyczy reformy wyborczej, jest zwolennikiem reformy na jak najszerszej podstawie, jednak przy zabezpieczeniu narodowych interesów Polaków. Odnośnie do Rusinów uważa forum sejmowe za jedynie kompetentne do rozstrzygania sporów narodowych i Wiedeń nie powinien się narzucać nam na rozjemcę. Jest za modus vivendi z Rusinami i swobodnym ich rozwojem, ale niechaj Rusini także wyrzekną się dążeń do ruszczenia Polaków. Bronić się przeciw temu musimy i będziemy. W kwestyi żydowskiej poprze kandydat usiłowania żydów do polepszenia ich doli w myśl rezolucyi p. Löwensteina, ale potępia syonizm, który szerzy nienawiść ku nam. Żydzi, nie poczuwający się do polskości, liczyć na nas nie mogą.

Kandydata interpelowało kilku obywateli co do lokalnych postulatów, między innymi dr Parnas wezwał posła, aby wraz z innymi posłami z miast zainicyował akcyę, celem polepszenia doli ludności po miastach, a przedewszystkiem odnośnie do przemysłu budowlanego, który grozi bankructwem.

Po Michałowskiemu uchwalono votum ufności i poparcie przy wyborach.

Prawybory w gminach wiejskich wypadły wcale pomyślnie dla kandydata Rady narodowej, hr. Juliusza Korytowskiego, lecz brak zaledwie kilku głosów może przeważyć szalę na stronę kontrkandydata Dumki, ukraińca. Przeciw niemu jednak wydał metropolita Szeptycki okólnik do księży ruskich, gdyż Dumka jest ateistą i chociaż jest włościaninem, bawi się w proroka i głosi, że „Boga niema". Księża ruscy powstrzymają się prawdopodobnie od głosowania.

Prócz kandydatur M. Garapicha i Viviena z wielkiej własności, wyłoniła się w miejsce Zagórskiego w Skałackiem kandydatura p. Bronisława Rozwadowskiego, gdyż p. Zagórski jest chory. Gdyby jednak hr. Leon Piniński przepadł w Skałackiem z gmin wiejskich, p. Rozwadowski odstąpi mu mandat z wielkiej własności w Tarnopolskiem.

Kronika.

Kraków, 25 lutego.

Uczczenie prof. dra Macieja Jakubowskiego. Niezwykle podniosłą uroczystość święcili dziś w Krakowie słuchacze wydziału medycznego uniwersytetu Jagiell., składając hołd czci i uznania swemu długoletniemu przodownikowi prof. dr Jakubowskiemu, który obecnie po przeszło 40-letniej pełnej zasług pracy, ustąpił ze stanowiska profesora pedyatryi na wszechnicy Jagiellońskiej.

Pięknie przybraną kwiatami salę wykładową kliniki chorób dziecięcych przy szpitalu św. Ludwika wypełniła młodzież akademicka z wydziału medycyny obojga płci. Na uroczystość przybyli również profesorowie wydziału lekarskiego uniw. Jagiell. z dziekanem prof. dr Wicherkiewiczem na czele, oraz niezwykle liczne grono lekarzy kolegów i uczniów jubilata

Pierwszy zabrał głos dr Brudziński, dyrektor szpitala dziecięcego w Łodzi, były uczeń prof. Jakubowskiego i w pięknem przemówieniu złożył hołd i uznanie owocnej pracy jubilata im. lekarzy drugiej dzielnicy Polski. Skreśliwszy pokrótce doniosłość pracy jubilata, który pierwszy dał początek nowej gałęzi nauki lekarskiej — pedyatryi polskiej, zaznaczył, że ten kierunek przezeń w dziedzinie wiedzy lekarskiej wytknięty i podwaliny, jakie zwalczaniu chorób dziecięcych położył, znajdują wśród pracowników lekarzy w Królestwie Polskiem chętnych naśladowników, którym w pracy jego przykład chlubnie przyświeca. Mowca zawiadomił jubilata, iż Tow. lekarskie w Łodzi, w uznaniu zasług mianowało go swym członkiem honorowym, podobnie jak i Tow. lekarskie w Warszawie. Następnie wręczył mowca prof. Jakubowskiemu dyplom honorowy Towarzystwa lekarskiego w Łodzi; z Warszawy ma podobny dyplom wkrótce nadejść.

Następnie przemawiał prof. dr Raczyński ze Lwowa, również uczeń jubilata. Prof. Raczyński złożył w ręce jubilata, jako dowód uznania i hołdu jego pracy numer „Tygodnika Lekarskiego", poświęconego uczczeniu jego jubileuszu.

Dalej przemawiał dr Lewkowicz, prof. kliniki chorób dziecięcych w Krakowie. Mowca poświęcił kilka słów wspomnieniom lat ubiegłych, gdy jako uczeń, a później asystent kształcił się pod okiem prof. Jakubowskiego i miał sposobność poznać zalety jego charakteru i głęboką wiedzę. Mowca pragnie być wyrazem ściślejszego grona uczniów jubilata i w ich imieniu złożył jako hołd i wyrazy wdzięczności w ręce prof. Jakubowskiego numer „Przeglądu Lekarskiego", poświęcony czci jubilata. Imieniem najmłodszych uczniów prof. Jakubowskiego, z których inicyatywy uroczystość została urządzoną, przemawiał p. Rychliński, słuchacz medycyny. Mowca po serdecznych słowach wręczył jubilatowi pięknie wykonany i zredagowany adres od wszystkich jego uczniów.

W celu utrwalenia pamięci zasłużonego profesora i złożenia mu hołdu czci, uczniowie jego ufundowali w sali wykładowej szpitala św. Ludwika tablicę pamiątkową z czerwonego marmuru.

Tablica pamiątkowa, wmurowana w sali, gdzie jubilat wśród pracy przepędził większą część życia, przedstawia się bardzo okazale. Złotemi głoskami wyryto na czerwonym marmurze napis: „Drowi Leonowi Maciejowi Jakubowskiemu, pierwszemu polskiemu profesorowi chorób dziecięcych, w 40-letnią rocznicę pracy naukowej wdzięczni uczniowie, rok 1867—1907".

Prof. dr Jakubowski, serdecznie wzruszony objawami miłości i uznania, złożył serdeczne podziękowanie kolegom zawodu, swym uczniom lat dawniejszych, dalej delegatowi lekarzy z Królestwa Polskiego p. drowi Brudzińskiemu, a wreszcie swym najmłodszym uczniom. Jubilat zapewnił, że z otuchą spogląda w przyszłość, widząc tak dzielnych następców w pracy zawodowej wokoło siebie. Chwila dzisiejsza jest jedną z najmilszych w jego życiu; zachęcając kolegów i młodzież do gorliwej pracy dla społeczeństwa, zakończył jubilat wśród niemilknących oklasków swe słowa.

Szósta pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego, odbyła się w niedzielę przy licznym udziale rodziców i nauczycielstwa. P. Wolińska w barwnym referacie na temat: „Kształcenie uczuć estetycznych jako czynnik wychowawczy" podniosła wiele głębokich i ważnych myśli. Wykazała, że kształcąc poczucie piękna u dzieci i młodzieży, wpoi się w ich dusze miłość piękna moralnego, a więc dobra i prawdy. Pracować tu winny wspólnie dom i szkoła, otwarzając dokoła dziecka od pierwszych chwil życia atmosferę pokoju, harmonii, czystości i dobrego smaku. Mieszkanie najuboższe, szkoła najskromniejsza powinny prostotą swą i czystością odpowiadać warunkom estetycznym. Poczucie piękna rozbudzać należy u dzieci zwracaniem uwagi na piękność przyrody, przyzwyczajeniem hodowaniem kwiatów, wreszcie należycie prowadzoną nauką rysunków, malarstwa, śpiewu i muzyki, a w miastach dużych zapoznawaniem z dziełami sztuki.

Piękny referat przyjęto oklaskami. W nader ożywionej dyskusyi brało udział wiele pań i panów. Ks. kan. Kulinowski wyjaśnił pojęcie piękna i jego wpływ dodatni i ujemny w życiu i w wychowaniu. P. Świderska domagała się rozbudzania u młodzieży poczucia piękna w kierunku uszlachetniającym obyczaje i rugującym brzydkie, pospolite a niestety tak bardzo rozpowszechnione sposoby wyrażania i przezwiska. Prof. M. Magiera wykazał, jaką drogą postępować ma dom i szkoła, aby kształcąc uczucia estetyczne podnosić młode serca ku szczytnym ideałom. P. Wasilewska podniosła myśl urządzania koncertów ludowych, jako środka szerzącego kulturę estetyczną wśród warstw najuboższych. Przemawiali jeszcze inni mowcy.

Następna pogadanka odbędzie się w niedzielę d. 1 marca na temat: „Dom a szkoła". Referentem będzie p. Teofil Orszulski.

Z uniwersytetu. P. Leopold Aleksander Niemkiewicz, rodem z Tarnowa w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z teatru miejskiego. W „Źródełku" Roberta Bracco, którego premiera w sobotę najbliższą, grają panie: Solska, Borodziczowa, Broniczowa, i pp. Bończa, Jednowski, Węgrzyn M., Miarczyński. — Rolę główną męska, poety, wykona gość lwowski, p. Karol Adwentowicz. — Przed sobotą publiczność krakowska będzie miała tylko raz jeden go ujrzeć we środę, w dramacie Ibsena „Upiory". Rozgłos talentu artysty lwowskiego, który zajął w rzędzie współczesnych aktorów polskich zajął jedno z najwybitniejszych stanowisk, zapewni niezawodnie występom jego usprawiedliwione powodzenie.

Niszczenie pięknych drzew. Jeden z obywateli pisze nam: Wiadomo powszechnie, jak cenione i pielęgnowane są w kulturalnych krajach piękniejsze okazy drzew, zwłaszcza w miastach i podmiejskich okolicach rosnące. U nas niektórzy właściciele takich okazów, również umieją ocenić ich wartość; komu się zdarzyło przejeżdżać koleją, prowadzącą z Nieświeża do Alby na Litwie, ten musiał podziwiać olbrzymie stare lipy i topole nadwiślańskie, nie mógł też nie uznać pieczołowitości właścicieli, widząc rozpadające się ze starości olbrzymie pnie drzew, ujęte w silne żelazne obręcze, aby je jak najdłużej w całości utrzymać.

Nie wszędzie jednak u nas stare drzewa znajdują taką opiekę, Najbliższe okolice Krakowa wcale nie obfitują w piękne drzewa, tem większą wartość mają dla jego mieszkańców wspaniałe topole nadwiślańskie, rosnące na Dębnikach wzdłuż drogi brzegiem Wisły do Pychowic prowadzące.

Już w przeszłym roku wspominaliśmy w naszem piśmie o wyrąbaniu jednego z tych drzew; obecnie dowiadujemy się, że pewna ich ilość została przez właściciela obszaru dworskiego w Dębnikach sprzedaną dzierżawcy p. Szajnowiczowi, który już rozpoczął ich wyrąb. W tych dniach znowu jedno z tych pięknych drzew padło pod ciosami siekiery.

Jeżeli istnieją prawa zabraniające w imię powszechnego dobra, nieopatrznego niszczenia lasów, to należałoby także postarać się o jakąś ustawę, biorącą i poszczególne, więcej wartościowe okazy drzew w obronę przeciw chciwości właścicieli, którzy dla marnego zysku pozbawiają pokolenia całe dobroczynnego w skwarne lato cienia, oraz tego źródła estetycznych wrażeń, jakiemi są niewątpliwie piękne drzewa, na których wyhodowanie wieki składać się musiały

Małoletni przestępca. Bardzo niebezpieczny, chociaż bardzo młody przestępca dostał się w ręce policyi krakowskiej. — Mianowicie starszy cechu rzeźników i radca miejski p. Bialik doniósł tutejszej policyi, że gdy był na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, wywołał go do przedsionka jakiś mały chłopak. Chłopak ten przedstawił się jako syn p. Romańskiego, podstarszego cechu, mówiąc, że ojciec bardzo prosi o pożyczenie chwilowe 600 koron, które jutro odda. P. Bialik nie dał chłopcu pieniędzy, ale posłał je przez swego buchaltera, p. Zawadzkiego. Gdy p. Zawadzki w towarzystwie rzekomego młodego Romańskiego wszedł w ulicę Blich, gdzie mieszka p. Romański, rzuciło się na niego dwóch wyrostków, usiłując wyrwać mu z kieszeni pieniądze. Ale p. Zawadzki obronił się napastnikom. Ów rzekomy syn p. Romańskiego widząc, że uplanowany rabunek mu się nie udał, uciekł, lecz udał się tego samego dnia jeszcze do p. Sataleckiego, którego prosił o pożyczenie 100 koron, dla chorego ojca. P. Satalecki jednak nie dał się złudzić podejrzanemu chłopcu i pieniędzy mu nie dał, natomiast p. Rychlicki dał żadane 50 koron, z którenni chłopak zniknął.

Policya wyszukała i aresztowała niezwykle pomysłowego chłopaka, który okazał się jako 13 lat liczący Tadeusz Wojcikiewicz, uczeń szkoły ludowej. Chłopak ten znając p. Romańskiego, z którego synem chodził do szkoły, oraz stosunki, jakie łączą z sobą członków cechu rzeźniczego, zmyślił plan wyłudzenia pieniędzy i napad na buchaltera p. Bialika.

Z kraju.

Z Myślenic piszą nam: Tutejsza straż ogniowa ochotnicza — dzięki staraniom swego naczelnika, p. Ignacego Gorączki — aby zebrać fundusze na sprawienie sztandaru, urządziła w tym roku już drugie przedstawienie amatorskie. W ubiegłą niedzielę odegrano arcywesołą operetkę pod tyt. „Żydowskie swaty" Bobowskiego, z muzyką A. Wrońskiego. — Wszyscy amatorzy i amatorki wywiązali się należycie ze swego zadania, jak niemniej i nowozałożona orkiestra „Harmonia" pod batutą swego kapelmistrza p. M. Firka. Szczególniej wyróżnili się amatorzy p. Fr. Gor. w roli Janka, i p. Cw. w roli Igla. Także bardzo dobrze oddali swoje role panna Gor. jako Katarzyna, oraz panna Węgrz. jako Małgosia: zupełnie poprawnie dostrajali się też do całości panna Br. Fick., panna Grf., p. Iskr i p. Fick.

Obszerna sala „Sokoła", w której przedstawienie się odbyło, co chwila rozbrzmiewała oklaskami, których licznie zebrana publiczność amatorom nie szczędziła. Po skończonem widowisku tańczono ochoczo do rana.

Grybów, 24 lutego. (Wybór burmistrza i jego zastępcy). Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, celem dokonania wyboru nowego burmistrza i jego zastępcy. Na wniosek posła Huzy wybór odbył się ustnie. Na godność tę powołano jednogłośnie tutejszego mieszczanina p. Karola Czaplińskiego, który podziękowawszy serdecznie za zaufanie zaznaczył, że żadnej ważniejszej sprawy na własną rękę i odpowiedzialność prowadzić nie będzie, ale zawsze w porozumieniu z całą Radą, bo wtedy tak załatwione interesa i potrzeby gminy nie staną nigdy w sprzeczności z dążeniami ogółu. Na zastępcę również jednogłośnie powołano p. Józefa W. Mordarskiego, kupca w Grybowie.

Mamy nadzieję, że nowo wybrani kierownicy miasta, demokraci, wezmą się gorliwie do pracy i trudów szczędzić nie będą, aby chlubnie spełnić swoje zadanie.

Defraudacya. Z Bukowska donoszą do „Słowa Polskiego": W sądzie tutejszym wykryto defraudacyę, dokonywaną od lat przeszło 3 w oddziale niespornym. Suma zdefraudowanych kwot na razie nie jest dokładnie znaną. Przypuszczają, iż w kasie pieniężnej, sierocej i depozytowej braknie łącznie około 12.000 koron. Naczelnik sądu radca Jarosław Lepki i kancelista sądowy Eugeniusz Krzemieniecki zostali zasuspendowani. Pozostawiono ich jednak na wolnej stopie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prezydent sądu obwodowego w Sanoku p. Chyliński.

Ujęcie bandy cygańskiej. Z Głogowa donoszą: Grasująca po naszych wsiach szajka węgierskich cyganów dopuściła się była pewnego razu wielkiej kradzieży w sklepie w sąsiedniej wsi Mrowli. Zniknęła wówczas bez śladu i uszło jej to naturalnie bezkarnie. Ci sami cyganie odwiedzili powtórnie naszą okolicę i po raz drugi dopuścili się kradzieży we wsi Łętowni. Wysadziwszy dwoje drzwi żelaznych, weszli do wnętrza bławatnego sklepu. Zabrali gotówkę w kwocie kilkadziesiąt koron i towaru ile mogli tylko. Lecz tym razem powiodło się im fatalnie. Ujęci, w liczbie 9, przez naszych żandarmów zostali osadzeni w Głogowie w areszcie. Kilku z nich uprzykrzył się widocznie pobyt w areszcie, więc postanowili wydostać się stamtąd. Jeden z nich wyzyskał mianowicie chwilę, w której go wypuszczono na świeże powietrze, przeskoczył przeszło dwumetrowy parkan i zaczął uciekać. Zaraz za nim puściła się w pościg służba sądowa i dopiero po 3 kilometrowej gonitwie udało się jej uchwycić go. Drugi cygan chwycił się innego sposobu. Podważył za pomocą oderwanego od łóżka pręta, podwoje kaźni i był już prawie u celu, lecz dzięki naczelnikowi tut. sądu, p. Rutowskiemu, który zjawił się w nocnej porze celem kontroli, przeszkodzono jego ucieczce. Obu cyganów, chcących salwować się ucieczką, spętano kajdanami. Trzeci cygan, nieodstraszony wcale przykładem owych towarzyszów wysadził na wylot piec w kaźni i znikł bez śladu

Przemyśl, 23 lutego. (Nowy prezydent sądu obwodowego. — Z Rady miejskiej. — Stowarzyszenie spożywcze. — Trzy teatry w Przemyślu.)

Posada prezydenta tutejszego sądu obwodowego jest już od szeregu miesięcy po ustąpieniu p. Spławskiego opróżnioną. Obecnie ma nastąpić jej obsadzenie. Według pogłosek — na wiarygodnej podobno informacyi opartych — prezydentem sądu ma zostać p. Kajetan Chyliński, dotychczasowy prezydent sądu w Sanoku. Na miejsce jego, według tejsamej wersyi, poszedłby wiceprezydent sądu tutejszego p. Hugo Królikowski. Nominacye mają nastąpić podobno w najbliższych dniach.

Rada miejska odbyła w tygodniu ubiegłym posiedzenie świadczące chyba najlepiej o wszelkiej niezdolności do pracy. Zebrał się z trudem wielkim komplet Rady, który ograniczył się do dokonania wyborów członków do komisyi wyborczej, oraz do załatwienia paru spraw, poczem znalazło się dwóch radców, którzy po półgodzinnem trwaniu posiedzenia zabrali się i poszli do domu, przez co zdekompletowane posiedzenie musiało zostać zamkniętem. A zaznaczyć warto, iż było to posiedzenie pierwsze w tym miesiącu...

Drożyzna artykułów spożywczych, której połowiczna akcya magistratu, zmierzająca rzekomo do potanienia choćby samego opału, wcale nie zapobiegła, sprzyja powstawaniu planów zakładania stowarzyszeń spożywczych. Plany pozostały planami, a dotychczas zawiązało się jedyne takie: „Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy" z ograniczoną poręką. Fundusze potrzebne już się znalazły, dyrekcya kolei państwowych udzieliła spółce bezpłatnego lokalu, prezesem wybrano p. Fr. Żygulskiego — otwarcie sklepu nastąpi w dniu 8 marca.

Trupy teatralne, które dotychczas jakby omijały nasze miasto, teraz przyjeżdżają jedna po drugiej. W ubiegłym tygodniu bawił teatr p. Kalinowskiego, który odegrał dwa razy przy rozsprzedanej widowni „Szkołę" Kaweckiego; obecnie bawi tu p. Pilarski z trupą b. lwowskiego teatru ludowego, oraz z pp. Żelazowskim i Bednarzewską, którzy wraz z nim zjechali na gościnne występy. P. Pilarski ma zamiar grać „Sherlocka Holmesa", „Pannę Żożettę", „Otella", „Łód„ kwiatową" i „Złodzieja" Bernsteina. Z początkiem przyszłego miesiąca ma zamiar zjechać tu p. Janowski z umyślnie zorganizowaną trupą i dać dwa przedstawienia: Zapolskiej „Ich czworo" i Shawa „Bohaterów". Na brak więc rozrywek teatralnych Przemyśl chwilowo użalać się nie może.

Tragedya rodzinna. Przed sądem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się w grudniu zeszłego roku rozprawa przeciw wójtowi Hnatowi Jaśkowowi i włościance Anastazyi Hruszowec. Prokuratorya zarzucała podsądnym, że Jaśkow zabił swą małżonkę, a Hruszowecowa swego męża w tym celu, aby następnie pobrać się mogli. — Obdukcya sądowa stwierdziła, że zamordowani otruci zostali arszenikiem. Pomimo, że podsądni do winy się nie przyznali, sąd przysięgłych skazał ich na karę śmierci. Zażalenie nieważności opierało się głównie na tem, że jeden z przysięgłych wnet po rozpoczęciu rozprawy radził im, ażeby się przyznali do winy — gdyż kłamstwo jest grzechem. Onegdaj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu, który zażalenie nieważności odrzucił.

Podjęcie ruchu. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Podjęto ruch kolejowy na liniach Łużan-Zaleszczyki, Borki Wielkie-Grzymałów, Teresin-Iwanie Puste, Lwów-Jaworów, Biała Czortkowska-Zaleszczyki, Sambor-Sianki-Użok.

Składnica pocztowa otwartą zostanie dnia 1 marca w Hrasnem (okręg doręczeń poczty w Strażowie pod Rzeszowem).

Ze świata.

Z Warszawy. (Epilog procesu Wł. Studnickiego. Stolice biskupie.)

— Głośny proces publicysty p. Wł. Studnickiego, redaktora tygodnika „Naród a państwo", zakończony przed rokiem wyrokiem, skazującym p. Studnickiego na rok twierdzy, znalazł epilog w senacie.

Rzekoma zbrodnia p. Studnickiego polegała na tem, że przedrukował on w swym tygodniku odezwę Maryi Dulębianki p. t. „Nie pójdziemy do Dumy". Młoda aktorka krytykując zachowanie się posłów naszych w parlamencie petersburskim, dodaje, że z trybuny powinien zagrzmieć tak potężny głos boleści, od którego wzdrygnie się Europa, a tymczasem wyborcy polscy niech do urn nie stają, ażeby zaprotestować przeciwko ograniczeniu przedstawicieli naszych nad Newą.

W słowach tych prokurator dojrzał obrazę majestatu i jątrzenie narodu polskiego przeciwko rosyjskiemu, a izba skazała p. Studnickiego na rok twierdzy.

Skazany odwołał się w drodze kasacyi do senatu, który nietylko wyrok uchylił, ale nie upatrując w artykule inkryminowanym żadnych cech przestępstwa, całe postępowanie umorzył. Wobec tego p. Studnicki nietylko wolny jest od sądu i kary, lecz

i konfiskata nałożona na dwutygodnik „Naród a państwo" ulega zniesieniu.

Powyższe orzeczenie senatu jest dla cenzury warszawskiej i dla Izby sądowej pouczającą wskazówką, że w Petersburgu inaczej zapatrują się na prawo do swobody drukowanego słowa.

— „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że rokowania Watykanu z rządem rosyjskim w kwestyi obsadzenia katedr biskupich rzymsko-katolickich są już prawie ukończone. Na stanowisku kiskupa kieleckiego przeznaczono regensa seminaryum warszawskiego, ks. kanonika Kąkowskiego; na stolicę biskupią sandomierską — oficyała tejże dyecezyi, ks. kan. Ryxa; wreszcie na biskupa sejneńskiego — ks. biskupa sufragana żytomierskiego v. tyraspolskiego, JE. ks. Karasia.

Na razie kwestyi dyecezyi wileńskiej, oraz ks. Roppa, nie poruszano.

Z Łodzi. (Zawieszenie pracy w fabrykach. — Wykrycie organizacyi bandyckiej).

Zamykanie fabryk łódzkich i ograniczanie dni pracy i dziennego zarobku trwa w dalszym ciągu. Robotnicy utracili już prawie wszystkie korzyści, jakie wymusili terorem w dniach zamętu, gdyż koszta produkcyi musiały spaść do poziomu normalnych warunków konkurencyjnych. Nieliczne już tylko zakłady nie przywróciły dawnych warunków, ale i to zdaje się być kwestyą krótkiego czasu.

— Policyi łódzkiej udało się w ciągu ostatnich kilku tygodni wykryć organizacyę bandycką, która teroryzowała Łódź pod nazwą „Związku terorystów-maksymalistów". Po ujęciu bandy, złożonej z 14 mężczyzn i 2 kobiet, na zasadzie ich zeznań, ustalono fakty następujące:

Członkowie bandy należeli z początku do „bojówki", jednej z partyj skrajnych i dokonali dwóch zamachów na tle teroru ekonomicznego. Potem jednak odłączyli się od partyi i utworzyli organizacyę czysto rabunkową.

Wynik śledztwa zarzuca im cały szereg napadów bandyckich, połączonych z zabójstwami. Śledztwo stwierdziło, że bandyci byli w zmowie z niższymi funkcyonaryuszami kantorów i sklepów, oraz naradzali się w jednej z pierwszorzędnych cukierni.

Napad zbrojny na szosie. W niedzielę w nocy, o 3 wiorsty od Węgrowa na szosie, około 10 uzbrojonych bandytów, ludzi młodych, odzianych przeważnie w krótkie kurtki — wykonało napad na obywatela ziemskiego, p. Herniczka. Obrabowawszy go, oraz jego stangreta, łotrzy zranili p. H. kulą rewolwerową w nogę, wyrzucili z karety i wraz z furmanem pozostawili na szosie, poczem sami pojazdem p. Herniczki odjechali. Zrana konie znaleziono we wsi Strachówka, w powiecie radzymińskim. Za rabusiami zarządzono pościg.

Rewizya w konsystorzu. W Lublinie w piątek do kancelaryi konsystorza katolickiego przy ulicy Królewskiej wkroczył komisarz policyjny z policyą i dokonał rewizyi w kancelaryi, poczem aresztował urzędnika konsystorza p. Jana Czarnieckiego i interesanta p. Leona Tomaszewskiego, których odprowadzono do cyrkułu. Następnie w mieszkaniu ich dokonano rewizyi. Obu aresztowanych wieczorem wypuszczono na wolność.

Ofiara strajku szkolnego. Ksiądz proboszcz Olszewski z Osieka w Prusach Zachodnich zaczął w czwartek odsiadywać półtoraroczną kaźń więzienną, na którą skazał go sąd w Starogardzie za obronę polskiego pacierza. Najsurowszy to ze wszystkich wyrok w sprawie strajku szkolnego.

Z politechniki. P. Jan Ćmikiewicz, rodem z Krakowa, złożył w politechnice niemieckiej w Bernie morawskiem II egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Napad w pociągu. Z Wrocławia donoszą o napadzie, jakiego dokonano w pociągu w drodze między Lignicą a Jaworznem na Śląsku. Do przedziału, w którym siedział właściciel składu piwa, Hein z Jaworzna, weszło na stacyi Griebeberg 2 mężczyzn. Po niejakim czasie Hein zasnął, ale obudził się, gdy poczuł obcą rękę w swej kieszeni. — W tejże chwili jednak otrzymał silne uderzenie w twarz, a równocześnie owi mężczyźni, zabrawszy mu pieniądze, wyrzucili go z pociągu. Hein odzyskał jednak po dłuższym czasie przytomność i zdołał się zaczołgać do najbliższej stacyi kolejowej. Po napastnikach niema żadnego śladu.

Choroba Edisona. Z Nowego Jorku donoszą: Edison poddał się operacyi uszu. Stan jego jest poważny. Jak wiadomo, Edison jest prawie zupełnie głuchy i poddał się już raz operacyi przed kilku laty. — Przyp. red.

Śmierć dra Esmarcha. Znakomity chirurg, profesor uniwersytetu w Kiel, dr Jan Esmarch, umarł przedwczoraj. Profesor Esmarch zachorował przed tygodniem na influencę, do której przyłączył się katar płuc. Na 3 dni przed katastrofą wystąpiła silna gorączka — jednakże przedwczoraj nastąpiło nagłe polepszenie. Chory miał bardzo dobry apetyt, czytał gazety i rozmawiał z rodziną. Po południu powstały zapalne ogniska, a gorączka wzmogła się do 40 stopni. Wieczorem chory stracił przytomność, a o godzinie 3 po północy wyzionął ducha.

Dr Esmarch pojął za żonę księżnitzkę Henrykę Schleswig-Holstein i tym sposobem był wujem panującego obecnie cesarza niemieckiego, który do tego wujostwa zawsze się przyznawał i wysoko cenił to pokrewieństwo.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" załączamy dodatok, zawierający przemówienie prezesa Koła polskiego, prof. dra Stanisława Głąbińskiego, wygłoszone na zgromadzeniu wyborców dnia 17 lutego w sali Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie.

Wystawę fotograficzną, cieszącą się wielkiem zainteresowaniem publiczności, urządził w sieni pałacu Spiskiego w Rynku najmłodszy, ale skutecznie dobijający się zasłużonego uznania zakład fotograficzny pp. I. Kuczyńskiego i Gürtlera. Wystawa ta wyróżnia się od innych wystaw oryginalnym typem zdjęć, uskuteczmianych w pozach naturalnych, swobodnych, z wysoce umiejętnem zastosowaniem oświetlenia.

Wystawa gromadzi tłumy publiczności, gdyż przynosi ona długi szereg zdjęć znanych osobistości, jak dyrektora Akademii Fałata, który pp. Kuczyńskiemu i Gürtlerowi wystawia bardzo pochlebne świadectwo, dalej cały poczet artystów i artystek teatru miejskiego, wybitnych posłów, literatów i dziennikarzy, profesorów uniwersytetu itd.

Na wystowie reprezentowane są wszystkie rodzaje metody artystycznych zdjęć we wszelkich formatach.

Konkurs. Zarząd główny „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego" rozpisuje konkurs na posadę drugiej nauczycielki prywatnej ochronki w Michałkowibach koło Polskiej Ostrawy. Roczne pobory służbowe w pierwszych latach wynoszą: 720 K tytułem płacy, 72 K tytułem 10-procentowego dodatku „Macierzy" i mieszkania w naturze". Termin wnoszenia podań do 10 marca b. r., należy zaś adresować je do Zarządu głównego „Macierzy szkolnej" w Cieszynie (Dom Narodowy).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" (literatura polska średniowieczna).

We czwartek wykład dra Filipa Eisenberga: „O życiu" (co to jest choroba? — o istocie, zadaniach i granicach wiedzy lekarskiej).

Z kalendarza. We środę 26 lutego: Zygfryda b. w. i Wiktora m.; we czwartek 27 lutego: Aleksandra b. i Małgorzaty z Kort.; w piątek 28 lutego: Juliana i Fortunata mm.

Wschód słońca 26 lutego o godzinie 6 min. 32, zachód o 5 m 18; długość dnia 10 godzin min. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 lutego termometr doszedł od + 0·4 do + 6·5 C.; — barometr opadał.

Dnia 25 lutego o godz. 7 rano stan barometru 727·5 mm., termometru + 0·6 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Z sali sądowej.

(„Zgubne kradzieże)."

Drugi dzień rozprawy.

Kraków, 25 lutego.

Rozprawa przeciw szajce złoczyńców, którzy tak pomysłowo okradali naiwnych ludzi, należy ko najbardziej zajmujących, jakie odbyły się w tej kadencyi przed sądem przysięgłych w Krakowie. Oskarżone: Kurzydłowska i Wróblewska, tak samo, jak i oskarżeni: Lorek i Cichoń, nie przyznają się do winy, a wszyscy razem w oczy zarzucają świadkom nieprawdę. — Świadkowie jednak przeciwnie poznają oskarżonych jako tych, którzy ich okradli sposobem „na woreczek". Szczególniej mocno obciążyła oskarżonych Lorka i Cichonia Melania Kowalewiczowna z Sanoka, której na stacyi w Tarnowie, Lorek ukradł 100 koron. Biedna ta dziewczyna, wracająca z Ameryki, gdzie jej nie puszczono z powodu choroby oczu, w wagonie poznała się z Lorkiem, który się nią zaopiekował, ułatwił jej wszelkie potrzeby w podróży, a następnie obdarł bez miłosierdzia z całej gotówki. Oskarżeni przeczyli i temu zeznaniu uporczywie.

Tak stała sprawa do dzisiaj rana do godziny 10.

Nagle o godzinie 10 powstał z ławy obwinionych Lorek, i z płaczem przyznał się do zarzuconych jemu i jego wspólnikom kradzieży, z wyjątkiem kradzieży w Bochni na szkodę Trzaski. Lorek w obszernym wywodzie, wygłoszonym ze swadą, przerywanym płaczem, przyznał się przedewszystkiem, że nazywa się Jakób Kurzydłowski, a siedząca obok Kurzydłowska, o której pierwej wyrażał się, że jej nie zna, jest jego prawą żoną, matką jego trojga dzieci. Nazwiska „Lorek" używał tylko w swoich występach złodziejskich. Opowiada dalej, że mieszkał on stale z żoną w Lublinie, gdzie na swoje nieszczęście poznał się z Wróblewską, jego złym duchem. Wróblewska była już karana $1/_2$5-let. więzieniem w Bytomiu za kradzież, ona to, mająca pieniądze z dawnych czasów z nieczystych dochodów, uwikłała go w stosunek i namówiła do przyjazdu do Galicyi, gdzie zaczęli uprawiać wiadome kradzieże. Kradzieży tych dopuszczali się w rozmaite sposoby, które opisuje trybunałowi. Są to kradzieże: na woreczek, zgubne, na wykop (odnalezienie zakopanych pieniędzy) i na reklamy, naśladujące pieniądze. Gdyby nie Wróblewska, żyłby sobie dalej spokojnie w Lublinie, prowadząc handel dewocyami, jak dawniej.

Zeznania te Lorka-Kurzydłowskiego były pewnego rodzaju niespodzianką dla trybunału.

Równą niespodzianką było przyznanie się do kradzieży Cichonia, który także przyznał, że używał fałszywego nazwiska, gdyż na prawdę nazywa się Józef Skomala, pochodzi z Królestwa Polskiego, skąd uciekł, gdyż dopuścił się tam oszustw z fałszywemi rublami, mianowicie reklamy kupieckie w formie 3, 25 i 100 rublówek puszczał między lud jako prawdziwe pieniądze. Dalej zeznał ów Cichoń, że zaznania Kurzydłowskiego są prawdziwe, a Wróblewska była głównym motorem kradzieży, przez nich popełnianych. — Co do oskarżonej Kurzydłowskiej, to Skomala wystawia jej najpochlebniejsze świadectwo że nigdy w kradzieżach udziału nie brała.

Wbrew tym jaskrawym oskarżeniom Wróblewska przeczy zarzutom, w odwet winę zwalając na Lorka-Kurzydłowskiego, że ten jest jej nieszczęściem i przez niego ona uwikłaną została w sprawę kradzieży.

Popołudniu nastąpiły wywody stron i prokuratora, oraz obrońców: dra Lewickiego, dra Gleitzmana i dra Himmelblaua.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Dział ekonomiczny.

✕ **Kurs dla maszynistów.** Dyrekcya szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza:

Na mocy rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w r. 1908 kurs specyalny dla maszynistów prowadzących lokomotywy, a to w miesiącach marcu i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs ten, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do 1 marca i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe. Wpisy na kurs ten odbędą się 1 marca br.: każdy z wpisujących się płaci 2 kor. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszych opłat nie ma. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo stwierdzające pilność i zachowanie się. Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, służba w rezerwie. Przerwy ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

Budapeszt, 25 lutego. Pszenica na kwiecień 11·74 do 11·75; pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 9·82 do 9·83; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37 żyto na październik od 8·64 do 8·65; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·59 do 6·60; rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lutego.

† **Marya Chromcewicz**, malarka, zmarła w sobotę we Lwowie. Liczne jej obrazy, wystawiane swego czasu, spotkały się z życzliwem u wszystkich przyjęciem, jako bardzo żywy dowód talentu. Ciężka praca nauczycielska, wykonywana z obowiązkowością nadzwyczajną, zalety osobiste zmarłej i prawość charakteru zjednały jej ogólny szacunek.

Z politechniki. P. Władysław Miarczyński rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynieryi II egzamin państwowy.

Towarzystwo urzędników skarbowych (konceptowych z całego kraju) odbędzie walne zgromadzenie we Lwowie (sala kasyna miejskiego) 8 marca o godzinie 10 rano. — Na porządku dziennym: sprawozdania; wybory; zmiana statutu; sprawa utworzenia fundacyi zapomogowej dla wdów i sierót.

Zasypany ziemią. Przerażający wypadek zdarzył się w piątek po południu za rogatką łyczakowską na t. zw. „wielkiej drodze" we Lwowie. Przy budowie toru kolejowego pracowało tam kilkudziesięciu robotników, przekopując szeroki tor w wąwozie pomiędzy wzniesieniami wysokości kilkunastu metrów. Jeden z nich, Franciszek Mirek, nadzorca, trafił przy kopaniu na silnie zarysowaną już ścianę, której olbrzymi odłam oderwał się nagle i zasypał go w zupełności. Zanim przybyła pomoc lekarska, nieszczęśliwy skonał. Komisya sądowo-lekarska nie przybyła wcale na miejsce wypadku. Zwłoki Mirka, na polecenie inżyniera, zabrano do kostnicy w Krzywczycach. Franciszek Mirek pozostawił żonę i czworo nieletnich dzieci, danych wprost na pastwę nędzy.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Świat bez mężczyzn".

We czwartek: „Złoto Renu" (występ Aleks. Bandrowskiego).

W piątek: „Świat bez mężczyzn".

W sobotę po południu: „Kopciuszek"; wieczór: „Czar walca".

W niedzielę po południu „Sen nocy letniej"; wieczór: „Złoto Renu" (występ Al. Bandrowskiego).

W poniedziałek: „Nora".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 lutego

Kolej Jasło-Konieczna.

Wiedeń. Jak się wasz korespondent dowiaduje, trasa kolei Jasło-Konieczna została już ukończona. Projekty techniczne w ministerstwie kolei znajdują się już na ukończeniu. Reambulacya łącznie z rewizyą trasy odbędzie się z wiosną b. r.

Nowa ustawa melioracyjna.

Wiedeń. Oprócz ustawy państwowej o zwalczaniu epidemii — zredagowaną ma być także nowa ustawa melioracyjna; czteromilionowy fundusz melioracyjny ma być znacznie podwyższony. Obie ustawy przedłożone być mają w najbliższej sesyi parlamentowi

Zebranie nafciarzy.

Wiedeń. Dziś odbywa się plenarne zebranie Towarzystwa rafineryi nafty. Obrady dotyczą memoryału, który przedstawiony być ma rządowi w sprawie konkurencyi „Vacuum Oil Company". Obrady toczyły się żywo. Ukazały się różnice zdań i podniesiono wątpliwość, czy krok rządu jest odpowiednim. Wielu przemawiało za tem, aby żadnego memoryału nie wręczać. Sądzą jednak, że większość Towarzystwa oświadczy się za interwencyą rządu. Dalszy ciąg posiedzenia popołudniu.

Język czeski w sądach.

Wiedeń. Dr Kramarz zwołał na dziś komisyę parlamentarną klubu czeskiego dla narad nad językiem czeskim w sądownictwie. W obradach wezmą udział ministrowie Praszek i Peschka.

Strajk tramwajowy w Pradze.

Praga. Strajkuje tu część robotników tramwaju elektrycznego, skutkiem czego tramwaje kursują tylko na głównych ulicach.

Praga. Strajk tramwajowy daje się dotkliwie odczuwać. Prawie cały ruch stagnuje. Od czasu do czasu pojawia się w ulicach jeden wagon, ale publiczność nie ma ochoty wsiadać z obawy przed demonstracyą strajkujących.

Grożenie dymisyą.

Budapeszt. W Sejmie minister Andrassy w dłuższej mowie uzasadniał konieczność zmiany regulaminu. Gdyby projekt został odrzucony, minister wyciągnie odpowiednie konsekwencye i poda się do dymisyi. Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że tosamo uczyni.

Zasądzenie Nasiego.

Rzym. Zasądzony na 11 miesięcy więzienia Nasi, odsiedzieć ma tylko 4 miesiące, bo policzono mu do kary 7-miesięczny areszt śledczy. Po wyroku Nasi zawołał do przyjaciół: Mimo zasądzenia uważam się za człowieka honoru; uczyńcie, co możliwe, aby rodzinę moją oszczędzić.

Rzym. Nasi 4 miesięczny areszt odsiedzi prawdopodobnie w swojem mieszkaniu, tak jak odsiadywał areszt śledczy. Sądzą także, że król go ułaskawi i karę aresztu zmieni na wygnanie.

Rzym. Jak z Sycylii donoszą, urządzono wczoraj w Palermo, z powodu zasądzenia Nasiego, demonstracyę w głównych ulicach. Usiłowano wywołać przerwę przedstawienia teatralnego, ale to się nie udało. Przeciągano ulicami, wybijano szyby. — O godzinie 11 w nocy przed prefekturą nastąpiła eksplozya, z powodu której również wiele szyb zostało zniszczonych. W Catanii i Mesynie odbyły się również demonstracye, ale bez wypadku.

Eksplozya.

Barcelona. W ulicy Cordes powstała eksplozya; trzy kobiety zranione.

Austrya i Rosya.

Petersburg. W „Birż. Wied." zamieszcza jeden z dyplomatów artykuł, zaprzeczający, jakoby między Austryą a Rosyą istniały naprężone stosunki.

Wybory do Sejmu z kuryi wiejskiej.

Wybory w Krakowie.

Dzisiaj przed południem odbył się w Krakowie wybór posła do Sejmu krajowego, z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego. Wybór odbywał się w gmachu starostwa przy ulicy Basztowej od godziny 9 rano do 12 w południe. Udział wyborców był stosunkowo bardzo liczny, gdyż na 200 uprawnionych do głosowania głosowało 185. Komisyi wyborczej przewodniczył poseł do parlamentu, włościanin z Wyciąż Franciszek Wójcik, jako komisarz rządowy obecny był komisarz starostwa p. Władysław Mięsowicz.

Po obliczeniu głosów przewodniczący komisyi ogłosił następujący wynik głosowania: Franciszek Ptak (ludowiec), włościanin z Bieńczyc, otrzymał głosów 110; ks. Andrzej Szponder (centrum) głosów 75.

Posłem wybrany Franciszek Ptak.

Lwów. Posłem wybrany Teofil Merunowicz.

Mielec. Głosowało 158. Jednogłośnie wybrany posłem Andrzej Kędzior (ludowiec), dyrektor Biura melioracyjnego.

Pilzno. Głosowało 110. Adam Krężel (ludowiec) 68, Mikołaj hr. Rey 41. Wybrany posłem Krężel.

Bochnia. Głosowało 210. Prof. Antoni Górski (kons.) 151, Rudnik (ludowiec) 53, Piotr Jaworski (Stojałowszczyk) 3. Kilka rozstrzelonych. Wybrany Górski.

Tarnów. Na 171 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 154 wyborców. Wincenty Witos, włościanin z Wierzchosławic, ludowiec, otrzymał głosów 98; ks. dr Żygulińskí (centrum) głosów 41; Filip Włodek głosów 14; reszta rozstrzelonych. Posłem wybrany Wincenty Witos.

Przemyśl. Głosowało wyborców 212. Ks. Władysław Sapieha (kons.) otrzymał głosów 111; dyrektor gimn. Cegliński (Ukr.) głosów 70; Fedyk (Starorusin) gł. 31. Posłem wybrany ks. Wł. Sapieha.

Gródek. Głosowało 153. Adolf bar. Brunicki (konserwatysta) 86, ks. Folis (Ukrainiec), Rusyn (moskalofil) 19. Wybrany Brunicki.

Sambor. Głosowało 163. Feliks Sozański (konserwatysta) 114, Mychas (radykał) 36, Pełechaty (moskalofil) 13. Wybrany Sozański.

Dolina. Głosowało 216. Stefan Cipser (demokrata) 145, ks. Bohaczewski (Ukrainiec) 62. Wybrany Cipser.

Mościska. Głosowało 165. Stanisław hr. Stadnicki (konserwatysta) 73. dr Skwarko (Ukrainiec) 92. Wybrany Skwarko.

Jarosław. Głosowało 22. Ks. Witołd Czartoryski (kons.) 182, Wasyl Bihus (moskalofil) 40. Ukraińcy wstrzymali się od głosowania. Wybrany ks. Czartoryski.

Brody. Dr Dudykiewicz (moskalofil) 181, inż. Kornella (Ukr.) 53; dwa głosy unieważnione. Wybrany Dudykiewicz.

Bohorodczany. Głosowało 115. Dr Bolesław Krynicki (moskalofil) 76, dr Michał Nowakowski (ruski socyalista) 39. Wybrany Krynicki.

Brzeżany. Głosowało 128. Tymoteusz Staruch poseł do Rady państwa (Ukr.) 115. Grędzoła (moskalofil) 10. Wybrany Staruch.

Brzozów. Głosowało 163. Zdzisław Skrzyński (konserwatysta) 106, ks. Wesoliński (centrowiec) 49, Madej (ludowiec) 8. Wybrany Skrzyński.

Kolbuszowa. Głosowało 157. Hr. Janusz Tyszkiewicz (konserwatysta) 97, Antoni Paduch (ludowiec) 60. Wybrany Tyszkiewicz.

Krosno. Głosowało 133. Jednogłośnie wybrany Jan Stapiński, poseł do Rady państwa.

Rawa Ruska. Głosowało 213. Ks. Antoni Kołpaczkiewicz (moskalofil) 149, Onufry Sołoducha (Ukrainiec) 64. Wybrany Kołpaczkiewicz.

Rzeszów. Głosowało 271. Jan Wasung (ludowiec) 174, Tomasz Szajer (Stojałowszczyk) 70, rozstrzelonych 27. Wybrany Wasung.

Limanowa. Wybrany posłem Jan Marszałkowicz (centrowiec).

Kałusz. Głosowało 174; dr Iwan Kurowiec (Ukrainiec) 94, Konyk (moskalofil) 57. Wybrany Kurowiec.

Tarnobrzeg. Głosowało 150. Hr. Zdzisław Tarnowski wybrany jednogłośnie.

Czortków. Głosowało 134. Artur Cielecki (kons.) 78, dr Antoni Horbaczewski (Ukr.) 76, włościanin Marczak (Starorusin) 10. Posłem wybrany Cielecki.

Drohobycz. Głosowało 235. Hr. Franc. Zamoyski (dziki) 136, adw. dr Siokało (Starorusin) 53, włościanin Oleksowski (ukr.) 46. Wybrany posłem Zamoyski.

Tarnopol. Wybrany Paweł Dumka (Ukrainiec). Do godziny 12 kandydat polski, hr. Julian Korytowski, otrzymał głosów 62.

Tarnopol. Księża ruscy zaprzysięgali wyborców ruskich, aby głosowali na kandydata ruskiego Dumkę. Jednego wyborcę-Polaka steroryzowano. Zresztą wybory przeszły spokojnie. Będzie wniesiony protest.

Gorlice. Głosowało 170. Wład. Długosz (dziki), właściciel kopalni 95, Mordarski 70, 5 głosów unieważniono. Wybrany Długosz.

Tłumacz. Głosowało 216. Stanisław Bohdanowicz (kons.) 89, dr Makuch (radykał) 124. Wybrany Makuch.

Brzesko. Głosowało 171. Dr Szymon Bernadzikowski (ludowiec) 167, Goetz 4. Wybrany Bernadzikowski.

Przemyślany. Głosowało 175. Roman hr. Potocki (kons.) 89, Władysław Sięgalewicz (Ukr.) 61, ks. Karmalita (mosk.) 25. Wybrany Potocki.

W ostatniej chwili, już po zamknięciu dziennika, otrzymaliśmy depesze, donoszące o wyborze: Hr. Baworowskiego (kons.) w Trembowli,

Skołyszewskiego (ludow.) w Wieliczce,
Oleśnickiego (Ukr.) w Stryju,
Jedynaka (lud.) w Ropczycach,
Dra Bednarskiego (demokr.) w Nowym Targu,
Szweda (centr.) w Żywcu,
Tracza (mosk.) w Kossowie,
ks. Kaz. Lubomirskiego w Myślenicach,
hr. Pinińskiego (kons.) w Skałacie,
Sandulaka (ukr.) w Nadwórny,
Sodomory (ukr.) w Podhajcach,
Cieńskiego (kons.) w Zaleszczykach,
Krysowatego (mosk.) w Zbarażu,
Starucha (Ukr.) w Lisku,
Weisera (kons.) w Złoczowie,
Ks. Senyka (moskal.) w Żydaczowie,
marszałka Badeniego (Kamionka),
hr. Stanisława Henryka Badeniego w Buczaczu,
Dra Hanczakowskiego (moskal.) w Turce, dra Stefczyka (lud.) w Jaśle, Bojki (jednogłośnie) w Dąbrowie, Lewakowskego (lud.) w Starym Samborze.

Bliższe szczegóły w jutrzejszem wydaniu porannem.

Ponowny wybór.

Sokal. Głosowało 203. Wincenty Kraiński (konserw.) 100, Hwozdowicz (Ukr.) 69, dr Markow (moskalofil) 22, 12 głosów rozstrzelonych. Zarządzono ponowny wybór.

Nisko. Odbędzie się ponowny wybór.

Do chwili zamknięcia dziennika wiadomym był nam wynik z 52 okręgów. Wybrano konserwatystów 18, ludowców 12, demokratów 3, centrowców 2, dzikich 1, Ukraińców 7, moskalofilów 7, radykałów ruskich 1. Ponowny wybór odbędzie się w Sokalu i Nisku.

Ze znanych kandydatów, należy podkreślić upadek Szajera, hr. Baworowskiego i hr. Stadnickiego. W Dolinie wybrano Polaka Cipsera (demokratę) przeciw kandydatowi Ukraińców, ks. Bohaczewskiemu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wobec błędnych w dziennikach informacyj o moim zakładzie, zaznaczam co następuje:

1) Zakład mój reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 19 maja 1906 roku, l. 18.326, otrzymał nazwę:

Prywatne gimnazyum żeńskie St. Strażyńskiej

z przyznaniem takowemu prawa publiczności dla klasy I-szej;

2) reskryptem z d. 2 grudnia 1906, l. 42.048, otrzymało prawo publiczności dla czterech niższych klas od I—IV; a 1291

3) reskryptem z d. 5 grudnia 1907, l. 47.334, toż prawo dla wszystkich 8 klas: I—VIII;

4) a więc świadectwa mego zakładu mają **prawa świadectw szkół publicznych.**

St. Strażyńska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·60. Renta majowa 97·90. Renta koronowa węgierska 94·40. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 776·60. Akcye Anglobanku 264·50. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Bankvereinu 538·00. Akcye Länderbanku 418·50. Akcye kolei państwowych 674·00. Lombardy 144·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 528·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 636·—. Rima-Muranyi 535·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 186·—. Ruble 251·50.

Usposobienie: spok.

Berlin, 25 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·60. Tow. dyskontowe 175·10. Usposobienie: ciche.

Gospodarstwo

składające się z 3 morgów najlepszego pola i obszernych budynków, tudzież cegielnia i kaflarnia od kilku lat dobrze rozwinięta, jest do wydzierżawienia razem lub osobno w Brzesku, od stacyi kolejowej 2 klm., względnie potrzebny jest wspólnik. Zgłoszenia pod **1285** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1285 1 2

W Rabce

obok zakładu kąpielowego jest zaraz do sprzedania z ogrodami i zabudowaniami gospodarczemi nowo wybudowana willa, składająca się z siedmiu ubikacyj z werandami. Nadaje się także na przedsiębiorstwo. Wiadomość u naczelnika gminy. 1277 1 3

Legawiec myśliwski

czarny, pierwszego pola, z powodu natychmiastowego wyjazdu tanio do sprzedania. Ul. Garbarska l. 12. **Józef Cieśla.** 1288 1 4

Osoba w średnim wieku, która własny interes przez długie lata prowadziła, znająca się na wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod **K.** 1292 1 2

Mieszkania

przy rodzinie niemieckiej, lub polskiej władającej językiem niemieckim, poszukuje nauczycielka. Ul. Czysta 11, II p., na prawo. 1293 1 3

Cukiernia Ludwika Byczkowskiego

w Żywcu, 1297 1 3

poszukuje **ucznia** do praktyki.

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 1031 7 25

Posada

do objęcia natychmiast dla osoby w średnim wieku, któraby się mogła wykazać świadectwami gospodyni z domów obywatelskich, proboszczowskich i t. p. Pensya miesięczna 30 K, mieszkanie i wikt. — Zgłoszenia do Hotelu Saskiego do portyera. 1294 1 3

THE
BERLITZ SCHOOLS
of Languages
NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)
według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.
Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.
Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

1243 1 3

Ogłoszenie.

II. Nadzwyczajne
Ogólne Zgromadzenie
Banku Chrześcijańskiego w Krakowie
pod l. 18 przy ul. Jabłonowskich

odbędzie się w dniu 7 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem o następującym

Porządku dziennym:

1. Wybór dyrektora;
2. „ wicedyrektora;
3. „ dwóch członków do komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski P. T. Członków.

Kraków, dnia 22 lutego 1908.

1290 *Rada Nadzorcza.*

W powiecie wadowickim

blisko kolei, jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia b. r. majątek ziemski przestrzeni koło 330 morgów. Grunta wydrenowane w najlepszej kulturze, budynki murowane, dom mieszkalny obszerny z ogrodem i parkiem. Bliższych wiadomości udzieli biuro notaryalne w Podgórzu. Pośrednictwo wykluczone. 1247 2 4

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Zaliczkowego
w Starym Sączu,

odbędzie się **dnia 8 marca 1908** o godzinie 2-giej po południu we własnym lokalu, na które wszystkich członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1907.
3) Sprawozdanie komisyi szkontrującej.
4) Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1907.
5) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1907.
6) Wybór prezesa ewentualnie wiceprezesa Rady Nadzorczej.

Stary Sącz, 25 lutego 1908.

Wiceprezes Rady Nadzorczej
1296 *Stanisław Dąbrowski.*

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43. 302 16 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 6 0

Pokój frontowy, słoneczny, z osobnym wchodem, do wynajęcia dla p. urzędników od 1 marca. Ul. św. Filipa 22. 91 1 3

POSADA

dla mężczyzny z żoną lub córką do częściowej sprzedaży tytoniu i cygar jest zaraz do objęcia. Pensya 3000 koron. Kaucya 3—4000 koron wymagana. Zgłoszenia pod **L. 3000** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1300 1 3

Księga Zdrowia

KSIĘGA ZDROWIA
KSIĘGARNIA Polska
B. Połonieckiego we Lwowie.

178 41 0

KREMY

śmietankowe: mrożone i zwyczajne w dowolnych smakach.
Blamange, Galarety,
Półmiski kompotowe,
Charlotty w biszkoptach, począwszy na osób sześć, 850 2 0

poleca
Cukiernia Lwowska
Jana Michalika
Floryańska 45. Telefon 466.

Najpraktyczniejsze
krzesła do fortepianu
(Beethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 516 40 0
O. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Interes bardzo korzystny!

bez konkurencyi, wymagający kapitału do 30.000 koron jest zaraz do zrobienia. Wiadomość u Dr Wł. Miłkowskiego, księgarnia, ul. św. Jana 6. 1162 5 5

Urzędnik

lat 40 liczący, kat. z dochodem rocznym 4500 koron, z prawem do dalszego awansu i do emerytury, z braku znajomości pragnie na tej drodze zapoznać się z **poważną panną lub wdową** w wieku do lat 38, inteligentną, dobrą i miłą, w celu matrymonialnym. Kto z krewnych lub znajomych ułatwi zawarcie znajomości, zechce podać adres. 1133 6 6

Łaskawe zgłoszenia **nie anonimowe,** nadsyłać należy pod **„Cel"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego.

Dochód.

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, co posiadają jaki interes i chcą mieć dziennie pobocznego dochodu

do 30 koron,

niech prześlą swój adres pod „O. R. 12" poste restante Berno (Morawa). 1286 1 5

Bank Zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.,

począwszy od 1 stycznia 1908 r. podwyższył stopę procentową **od wkładek oszczędności na**

6% od sta.

297 15 15 *Dyrekcya.*

Panna

władająca gruntownie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z dłuższą praktyką biurową, znajdzie zaraz, wzgl. później posadę w Krakowie.

Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem referencyi pod **„Towarzystwo akcyjne"** do Braci Eibenschütz w Krakowie. 1276 1 3



179 11 15

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tyłże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

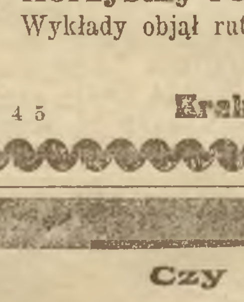
Henryk Gottlieb

937 4 5 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Czy ma Pan piasek?

FABRYKA MASZYN ENDLERA

w Piesting obok Wiednia



dostarcza wszystkich gatunków maszyn i modeli do wyrobu dachówek cementowych jakoteż wszelkich wyrobów betonowych.

Na życzenie kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

365 8 0

Akademik poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincyi. — Zgłoszenia: Malarz, Lubomirskiego 7, Kraków. 1231 3 4

Student

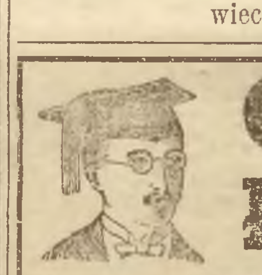
z VII kl. poszukuje lekcyi. Wiadomość **C. Z.** poste restante **Kraków.** 66 11 0

Kto pragnie szczęścia dla siebie lub dla swoich dzieci, kto doznał w życiu zawodów lub niewdzięczności, kto ma jakie troski, kto chce się pozbyć swoich wad, kto chce uchronić siebie lub swoje dzieci od niebezpieczeństw tego świata, kto chce mieć uznanie i powodzenie u ludzi, niech czyta: „**Tajemnice powodzenia w życiu**". Napisał Dr M. Harvey. Cena 1 K 50 h. — Dr A. Brofferio, prof. Uniwersytetu w Medyolanie: „**Czy będziemy żyli po śmierci?**" Daje odpowiedź na tę największą zagadkę świata. Cena 80 hal. — „**Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją**". Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł prof. Dra Lombrosa i t. d. Cena 1 K 20 h. — Do nabycia w księgarniach. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie. 1094 6 7

CZYTELNIA

Dzienników i Czasopism!
Mikołajska 6, I. piętro.
Przeszło 170 pism polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, włoskich, rosyjskich,
Wstęp 20 hal.
Abonament.

Czytelnia otwarta od 8-ej rano do 9-ej wieczór. 960 10 0



Otyłość

usuwa 1236

MYDŁO ZIOŁOWE URAL

Odznaczone złotym medalem i dyplomem honorowym. Nie jest się grubą, nie ma się silnych bioder, lecz młodocianą, smukłą, eleg. figurę i powabne wzięcie. Nie jest to środek leczniczy ani tajemny, lecz poprostu środek odtłuszczający dla osób otyłych. Przez lekarzy polecany. Bez dyety, bez zmiany sposobu życia. Znakomity skutek. Kawałek, 150 g. K 2, 3 kawałki K 5, 6 kawałków K 9. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.**

Magister farmacyi rutynowany, znajdzie umieszczenie w aptece we Lwowie od kwietnia. Dokładne zgłoszenia: **Gościcki, Lwów,** Szumlańskiego 11. 1102 10 10

Pomocnik drogueryjny

rutynowany i dobrze polecony znajdzie umieszczenie zaraz. Pierwsza Droguerya i Perfumerya J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski, Kraków, Stradom. 1135 5 0

Sklep

bardzo dobrze się rentujący, przy nader ruchliwej i głównej ulicy jest **do sprzedania** z powodu stosunków rodzinnych.

Bliższej wiadomości udzieli p. Oskar Doening, ul. św. Jana 3, (hala licytacyjna). 1230 3 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 767 13 20

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, i czyste, przyjemne i smaczne, opłatnie w baryłkach 5 kg. po $4^1/_4$ l., a mianowicie zr. 1907 złr. 1·75, z r. 1904 złr. 2·—, z r. 1900 złr. 2·30, z r. 1895 złr. 2·50, z r. 1890 złr. 2·90, z r. 1885 złr. 3·50, z r. 1879 bardzo dobre lecznicze wino złr. 4·90, wysyła **L. ALTNEU,** Versecz 8, Węgry. 685 15 15

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 56 0

Tanio do nabycia

10 wagonów mało używanych szyn z akcesoryami, systemu XXI. c. k. kolei państwowych u firmy **Orenstein i Koppel we Lwowie,** pasaż Mikolascha. 1265 2 3

Do wynajęcia

pokój frontowy na dnie tygodnie, miesiące. **Tamże obiady** w domu i na miasto. Wiadomość tylko na II p. u p. Tomaszewskiej. Krupnicza 16. 1237 4 5

Do sprzedania.

Interes dobrze rozwinięty, ze stałą klientelą, zaraz **do nabycia** z powodu nagłego wyjazdu.

Kapitał potrzebny 10 do 12 tysięcy kor.
Pośrednictwo wykluczone.
Listy pod **„Dobry interes" l. 98** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 86 5 5

Do wynajęcia

od 1-ego kwietnia całe pierwsze piętro (sześć pokoi, przedpokój i 2 kuchnie).
Bliższa wiadomość pod l. 25, przy ul. Zwierzynieckiej, u stróża w oficynie. 1240 3 3

Kandydat notaryalny

z kilkoletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy pod **1183.** 1183 3 3

Do wynajęcia

zaraz atelier malarskie z oświetleniem górnem. — Od 1 kwietnia: 5 pokoi, przedpokój i pokój z kąpielą, światło elektryczne. Ul. Wolska 38. 1245 3 3

ZAKOPANE.
Pensyonat „Grabówka"

ul. Sienkiewicza 2,

poleca pokoje umeblowane bardzo słoneczne z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia bardzo smaczna. Opieka staranna. Korytarz ogrzewany. Ceny od pięciu do ośmiu koron dziennie. Pensyonat Jadwigi Krulikiewicz. 1074 3 6

Do wynajęcia

od 1 kwietnia do 1 września dwa pokoje umeblowane, kuchnia, balkon, blisko dworca. Cena przystępna. **M. C.** poste restante Kraków. 1215 3 5

Mężczyzna

w średnim wieku, kawaler, z małą kaucyą i dobrze polecony znajdzie zaraz stałą posadę w charakterze kasyera w handlu korzennym **Jana Dymnickiego w Jaśle.** 1252 2 3

Dla wynalazców!

Do zużytkowania i spieniężenia poszukuje się wynalazków i pomysłów, wszystko jedno z jakiej dziedziny, za **wysoką zapłatą** z udziałem w zyskach. — Zgłoszenia przyjmuje **Krug i profesor Aquilar** w Bazylei (Basel, Szwajcarya), Freierstr. 32. 1267 2 3

Kantorzysta

praktykant, obznajomiony z całą robotą kancelaryjną, w niemieckim języku biegły (stenogr., maszyna etc.) poszukiwany.
Oferty z odpisami świadectw i warunkami do **M. Paraskowicza, Gutenstein** pod Wiedniem. 1251 2 3



NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.
Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Clery,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 176 6 10

„Permanit"

najlepszy i najtrwalszy materyał do krycia. 1254 2 10

Posnansky & Strelitz

Centrala: **Wiedeń, I., Maximilianstrasse.**
Fabryki: Wiedeń, Witkowice, Budapeszt.

Środek do farbowania włosów,



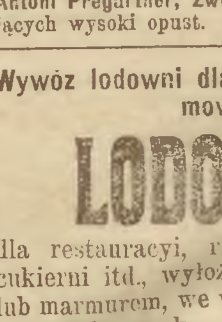
największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie sprowadza bolu głowy. Barwi białe, siwe i rude włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, nie brudząc skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem. Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie **Antoni Pregartner, Zwettl, N. Ö.** Dla odsprzedających wysoki opust. 1253 3 5

Wywóz lodowni dla gospodarstwa domowego.

LODOWNIE

dla restauracyi, rzeźników, mleczarni, cukierni itd., wyłożone blachą, szkłem lub marmurem, we wszelkich rozmiarach i wszelkiem wykonaniu wyrabia i poleca **První tuzemská továrna lednic J. K. Rudolf v Plzni,** Čechy. 1261 3 6

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 109 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeži 6—192.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski